

Szkolna grypa pod lupą

ZUS chce, żeby dyrektorzy szkół kontrolowali prawidłowość wykorzystania zwolnień lekarskich przez nauczycieli

STRONA 3

ŚRODA 23 STYCZNIA 2019 r.

dziennik

WSCHODNI

Kraina białych niedźwiedzi w Puławach

Czy władze Puław dadzą się przekonać do powołania w mieście Muzeum Badań Polarnych? Jeśli tak, to trafią tam eksponaty ze Spitsbergenu i Syberii

STRONA 2

Oscar. Trzy nominacje dla „Zimnej wojny”!

Film nominowano w trzech kategoriach: za najlepszy film nieanglojęzyczny, za najlepsze zdjęcia (operator Łukasza Żal) oraz za najlepszą reżyserię dla Pawła Pawlikowskiego.

„Zimna wojna” opowiada o trudnej miłości między dwógiem ludzi, którzy nie mogą bez siebie żyć, a jednocześnie nie potrafią być razem. Akcja filmu rozgrywa się w stalinowskiej Polsce i powojennej Europie lat 50. i 60.

Reżyser filmu, Paweł Pawlikowski, otrzymał Złotą Palmę dla najlepszego reżysera tegorocznego Festiwalu w Cannes. To szczególne wyróżnienie dla Polaka, we Francji bowiem organizowany jest najbardziej prestiżowy festiwal filmowy na świecie. W 2015 roku reżyser otrzymał Oscara za „Idę”.

W „Zimnej wojnie” występują m.in. Joanna Kulig, Agata Kulesza, Tomasz Kot, Borys Szyc i Adam Woronowicz. Sceny kręcono m.in. w ruinach zabytkowej cerkwi w Kniaziach pod Lubyczą Królewską.

(DW)

• WIĘCEJ NA STR. 16



FOT. KINO ŚWIAT/LUKASZ BĄK

Ku rozczarowaniu wielu krytyków i kinomanów Joanna Kulig nominacji dla najlepszej aktorki nie dostała

Prezydent i ubodzy krewni

POLITYKA I PIENIĄDZE Blisko 310 tys. zł kosztowała kampania komitetu prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. To ponad sześć razy więcej, niż na ten cel wydały pozostałe cztery lokalne komitety łącznie. Najmniej – niespełna 2 tys. zł – wyniosły wydatki sztabu Joanny Kunc

TOMASZ MACIUSZCZAK

Tuż przed pierwszą turą wyborów działacze Prawa i Sprawiedliwości złożyli zawiadomienie do komisarzy wyborczego z wnioskiem o przywrócenie się finansowaniu kampanii Komitetu Wyborczego Wyborców Krzysztof Żuk. Dołączyli do niego ponad trzynaście tysięcy zdjęć z wizerunkiem Żuka w pojedynkę bądź z popieranymi przez niego kandydatami.

Zebrano 310,3 tys. zł, wydano 309,6 tys. zł

– Zadaliśmy sobie trud, żeby policzyć to, co komitet prezydenta zaprezentował w tych wyborach i powstała z tego publikacja zawierająca zdjęcia ponad 200 billboardów i ponad 600 banerów, które zostały umieszczone w przestrzeni miejskiej. Kiedy zaczęliśmy porównywać ceny rynkowe, doszliśmy do przekonania, że ta kampania kilkakrotnie przekracza finansowo to, co jest określone w prawie – mówił wtedy miejski radny PiS Tomasz Pitucha.

W ostatni poniedziałek minął termin składania sprawozdań finansowych przez komitety wyborcze, które uczestniczyły tylko w pierwszej turze wyborów.



Ekipa prezydenta Krzysztofa Żuka wydała 309,6 tys. zł

Z tego złożonego przez komitet Żuka wynika, że udało się zmieścić w wynikającym z przepisów wyborczych limicie, wynoszącym w tym przypadku 310 272 zł. Ekipa prezydenta w ramach wpłat zebrała co prawda o 40 zł więcej, ale wydała „tylko” 309,6 tys. zł.

Ponad połowę tej kwoty pochłonęło „korzystanie ze środków masowego przekazu i nośników plakatów”. Z tej puli aż 127,6 tys. zł wyniosły wydatki na ekspozycję plakatów, 24,5 tys. zł kosztował zakup reklam w prasie, 3,6 tys. zł w internecie,

a 2,5 tys. zł w telewizji. Na wykonanie materiałów wyborczych poszło dodatkowe 74,5 tys. zł. 5 tys. zł kosztowała organizacja spotkań z wyborcami. Pozostałe koszty na „usługi obce” wyniosły 67,1 tys. zł.

Wśród wielu faktur w opaski segregatorze dostarczonym do lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego jest m.in. ta opiewająca na 38,6 tys. zł, wystawiona za ekspozycję materiałów przez jedną z lubelskich agencji reklamowych. Są też dużo mniejsze kwoty. Na przykład 258 zł trafiło do Miejskiego



Wydatki komitetu Joanny Kunc wyniosły 1,9 tys. zł

Ośrodka Sportu i Rekreacji za udostępnienie miejsca na umieszczenie baneru. Natomiast 6,5 tys. zł z uwzględnieniem 30-proc. rabatu kosztowało doradztwo wizerunkowe dla kandydatów.

Tak wspomogli Żuka

Wpłaty na prezydencki komitet dokonało łącznie 37 osób. Najwięcej – po 30 tys. zł – wpłacili sam Krzysztof Żuk oraz radczyni prawna Urzędu Miasta Monika Drozd. 20 tys. zł dołożyli były przewodniczący Rady Miasta Piotr Kowalczyk, który w wyborach nie startował. Wśród

wpłacających spore grono stanowili kandydaci na radnych, choć nie wszystkim przyniosło to efekty w postaci zdobytego mandatu. W takiej sytuacji znaleźli się m.in.: Zbigniew Targoński (wpłata 5,75 tys. zł), Jan Madejek (4,2 tys. zł) czy Celina Stasiak (2,5 tys. zł).

Ubodzy krewni

Kampanijne wydatki głównego kontrkandydata Żuka w prezydenckiej batalii pozostają natomiast niewiadomą. Sylwester Tułajew był kandydatem Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, który swoje sprawozdanie finansowe składał w Warszawie i nie wyszczególnia w nim kosztów poniesionych w poszczególnych miastach.

Takie dokumenty do lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego złożyły pozostałe cztery lokalne komitety, które miały swoich przedstawicieli w walce o fotel prezydenta Lublina. I trzeba przyznać, że przy sztabie urzędującego prezydenta wyglądają jak ubodzy krewni.

22,1 tys. zł wydał KWW Kukiz, Wolność, Lubelscy Patriotci i Ruchy Miejskie. Najwyższych wpłat dokonali Mariusz Mieczan (4 tys. zł) i Jakub Kulesza (3 tys. 550 zł).

Wydatki KWW Miasto dla Ludzi – Lubelski Ruch

Miejski wyniosły 14,4 tys. zł, z czego 7,6 tys. zł kosztował druk ulotek, a ponad 2,7 tys. zł ich kolportaż przez Poczta Polska.

3,3 tys. zł to koszt kampanii zorganizowanej przez KWW My z Lublina. Pieniądze na jego rzecz wpłaciło osiem osób, z czego najwyższej wpłaty w kwocie 950 zł dokonała Agata Kowalska.

Jedynie dwie osoby wsparły natomiast kampanię KWW Joanna Kunc WIS Lublin Kornel Morawiecki. Łączne wydatki komitetu wyniosły zaledwie 1,9 tys. zł. Z tej sumy 1,7 tys. zł pochodziło z wpłaty dokonanej przez samą kandydatkę.

CO Z NADWYŻKAMI

Z zebranych pieniędzy pięć komitetów wyborczych nie wydało łącznie 737 zł. Największą nadwyżkę (635,9 zł) zanotował KWW Krzysztof Żuk, a najniższą (2,81 zł) KWW My z Lublina. Zgodnie z przepisami wyborczymi te pieniądze muszą zostać przeznaczone na rzecz dowolnej organizacji pożytku publicznego.

Teraz wszystkie sprawozdania finansowe zostaną poddane analizie. – Mamy na to sześć miesięcy. Dokumenty mogą zostać przyjęte w całości, przyjęte ze wskazaniem uchybień bądź odrzucone – podsumowuje Marcin Chałupka, komisarz wyborczy w Lublinie I.

Krainę białych niedźwiedzi zwiedzisz w Puławach

INICJATYWA Czy władze Puław dadzą się przekonać do powołania w mieście Muzeum Badań Polarnych? Jeśli tak, to trafią tam eksponaty ze Spitsbergenu i Syberii

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z propozycją utworzenia muzeum przyszedł do prezydenta i radnych dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, który w grudniu rozmawiał na ten temat z wicepremierem Piotrem Glińskim oraz sekretarzem stanu Jarosławem Sellinem z ministerstwa kultury.

– Muzeum byłoby poświęcone polskim badaniom polarnym prowadzonym od 1932 roku, badaniom Syberii oraz lodowcowi w Polsce, m.in. w kontekście jego wpływu na krajobraz. Polska, jako jedyny kraj prowadzący badania polarne nie posiada muzeum tego rodzaju – opowiadał radnym z komisji promocji pomysłodawca. – Jego utworzenie w Puławach przyniosłoby korzyści dla miasta. Organizowane mogłyby być tutaj zjazdy polarników – przekonywał, zwracając uwagę na to, że nie wiązałyby się to z wysokimi kosztami dla Puław. – Ministerstwu zależy na tym, żeby był w tym wkład samorządu, ale sądzę, że jego wysokość nie powinna przekroczyć 100 tys. zł rocznie – zapewniał naukowiec.

Czy Puławy mają jakiś związek z polarnictwem? Dr Piotrowski przypominał, że pod koniec XVIII wieku u Czartoryskich przez kilka lat mieszkował gen. Józef Kopeć. Trafił on do Puław po powrocie z zesłania na Kamczatkę (prowadził tam



Muzeum PTTK w Puławach jest w trakcie likwidacji. Jego budynek, położony przy jednej z głównych ulic miasta, mógłby stać się siedzibą nowej placówki kultury poświęconej historii polskich badań polarnych

badania antropologiczne). Nie o związek tu jednak chodzi, ale o możliwości. Naukowiec uważa, że należy wykorzystać opuszczony, wyremontowany budynek po muzeum PTTK przy ul. Czartoryskich. – Wystarczy tam posprzątać i można organizować wystawy – uważa.

Autor pomysłu przekonuje, że utworzenie Muzeum Badań Polarnych otrzymałoby wsparcie nie tylko z ministerstwa kultury, które byłoby dla niego organem założycielskim, ale mogłoby liczyć również na granty norweskie. Zdaniem dr. Piotrowskiego jego otwarcie

spotkałoby się z ciepłym przyjęciem zarówno ze strony Norwegii, jak i Unii Europejskiej, która rywalizuje na arenie światowej o prawo do terenów polarnych.

Pomysł utworzenia muzeum radni powitali z rezerwą. Beata Kozik (Niezależni) zauważyła, że w propozycji naukowca brakuje konkretnych danych dotyczących kosztów, jakie musiałoby ponieść miasto. Halina Jarząbek (PiS) uznała natomiast, że komisja powinna poznać w tej sprawie stanowisko prezydenta. Tego samego zdania był Janusz Grobel (Samorządowcy). – Powin-

niśmy poznać na następnym posiedzeniu opinię prezydenta, czy powstanie tego muzeum uznaje za zasadne, czy nie – stwierdził i złożył w tej sprawie wniosek. Ten został przyjęty (jednomyślnie), a zatem radni poczekają teraz na stanowisko prezydenta Pawła Maja.

Nieoficjalnie mówi się, że odpowiedzią ze strony puławskich władz na tym etapie mogłaby być warunkowa aprobata pomysłu powstania muzeum z oczekiwaniem na konkretne propozycje ministerstwa. Radni liczą na zaangażowanie prezydenta w tej sprawie.

Do wzięcia gabiny dyrektorów LCK i LAW

DZIAŁ KADR Urząd marszałkowski ogłosił konkurs na dyrektora Lubelskiego Centrum Konferencyjnego. Osoby zainteresowane czas na składanie dokumentów mają do końca stycznia.

Kandydaci powinni mieć wykształcenie wyższe magisterskie i co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym minimum dwuletni na stanowisku kierowniczym. W grę wchodzi również potwierdzenia prowadzenia działalności gospodarczej w podobnym charakterze przez minimum pięć lat. Wymagana jest także znajomość przepisów prawa z zakresu m.in.: rozwoju regionalnego, rozwoju przedsiębiorczości, funkcjonowania samorządu województwa, kodeksu postępowania administracyjnego czy ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Wśród dodatkowych wymagań są m.in.: studia podyplomowe z zakresu zarządzania i marketingu, reklamy i marketingu regionalnego, zarządzania zasobami ludzkimi czy zarzą-

dzania w samorządzie i administracji oraz znajomość języków obcych.

Fotel dyrektorski w LCK pozostaje wolny od 22 listopada ubiegłego roku. Tuż po przejęciu władzy w województwie przez Prawo i Sprawiedliwość z funkcji zrezygnował Radosław Dudziński.

O wiele krócej trwa wakacja w Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. W ubiegłym tygodniu za porozumieniem stron rozwiązano umowę z dotychczasowym dyrektorem Marcelim Niezgoda i ogłoszono konkurs na to stanowisko. Wśród wymagań są m.in.: ukończenie wyższych studiów magisterskich z zakresu prawa bądź ekonomii i co najmniej dwuletnie doświadczenie pracy na stanowisku kierowniczym lub przynajmniej czteroletni staż na stanowisku urzędniczym w jednostkach sektora finansów publicznych. W przypadku konkursu w LAW, dokumenty można składać do 28 stycznia. **(TOMA)**

Zranił dziewczynę nożem

38-latek z Kraśnika ugodził nożem młodą kobietę. Doszło do tego podczas imprezy zakrapianej alkoholem. Ranna 20-latką trafiła do szpitala. Jej życiu nic nie grozi.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek w jednym z mieszkań w Kraśniku. Wezwani na miejsce policjanci zastali tam ranną kobietę.

– 20-latką wymagała natych-

miastowej pomocy medycznej. Została przetransportowana do szpitala w Kraśniku, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – wyjaśnia Janusz Majewski, oficer prasowy kraśnickiej policji.

Mundurowi zatrzymali napastnika. Okazało się, że to 38-latek z Kraśnika. Miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Mundurowi wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia. **(JSZ)**

Po co latać do USA, bliżej do Chełma. I dużo taniej

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, kształcąca kadry dla lotnictwa cywilnego, posiada już symulator lotów. Teraz zabiega o jeszcze nowocześniejszy. Potrzeba na to kilkanaście milionów złotych.

– Chociaż na nasz symulator mamy wszelkie wymagane certyfikaty i spełnia on odpowiednie normy i standardy, to nie wszystkie operacje można na nim ćwiczyć – mówi prof. Józef Zajac, prorektor chełmskiej PWSZ. – W dużym stopniu jest on już też wyeksploatowany. Dlatego potrzebna jest nam jego znacznie nowsza wersja.

W procesie szkolenia pilotów symulatory mają olbrzymie znaczenie. Dzięki nim nie trzeba wysyłać człowieka w powietrze na naukę. Przynosi to niebagatelne oszczędności, ale też eliminuje ewentualne zagrożenie.



Dziś szkoła dysponuje symulatorem Elite Evolution, ale marzy o znacznie nowocześniejszym

Prof. Arkadiuszowi Tofilowi, rektorowi PWSZ, marzy się stworzenie w Centrum Studiów Inżynierskich centralne-

go w skali kraju ośrodka kształcenia pilotów na symulatorze typu full flight..

– Chociaż większość obecnych w kraju przewoźników lotniczych ma własne, dostosowane do ich specyfiki i floty powietrznej ośrodki szkoleniowe, to na przykład załogi PLL LOT korzystają z symulatorów w USA, Wielkiej Brytanii czy Norwegii – mówi rektor. – Przyjazd do nas byłby prostszy i bez porównania mniej kosztowny. Aby jednak centralny ośrodek mógł u nas powstać, potrzebne są decyzje o charakterze polityczno-strategicznym. Zainteresowanym utworzeniem takiego centrum powinien być nasz przewoźnik narodowy, ale także inne linie lotnicze, które operują w Polsce. Prof. Tofil w rozmowach z nimi przekonał się, że tak jest, ale na obecnym etapie o finansowej partycypacji z ich strony nie ma jeszcze mowy. Powstanie centralnego ośrodka

dodatkowo umocniłoby pozycję chełmskiej PWSZ jako lidera w kształceniu pilotów. Temu też służy rozpoczęta już budowa bazy betonowego na uczelnianym lotnisku w Deputycach Królewskich, czy zakup trzech nowych samolotów na potrzeby szkolenia. Z roku na rok dzięki pieniądzą z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwiększa się liczba miejsc na specjalizację lotniczą w zakresie pilotażu samolotowego i śmigłowcowego. – Jeśli w ubiegłym roku akademickim takim szkoleniem mogliśmy objąć 40 studentów, to obecnie już około 60 – dodaje prof. Zajac. – Jestem po rozmowie z wicepremierem i ministrem nauki i szkolnictwa wyższego Jarosławem Gowinem, który nie wyklucza, że pieniądze na ten cel otrzymamy jeszcze więcej.

JACEK BARCZYŃSKI

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Szkolna grypa pod lupą

OŚWIATA ZUS chce, żeby dyrektorzy szkół kontrolowali prawidłowość wykorzystania zwolnień lekarskich przez nauczycieli. Pedagodzy są takim pomysłem zdegustowani. Nie wierzą, że akcja nie ma nic wspólnego z ich protestem i walką o podwyżki

Sprawowanie kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby (...) jest jednym z działań, które mają na celu zapobieganie nieuzasadnionej absencji – przypomina w piśmie, jakie trafiło właśnie na biurko dyrektora jednej ze szkół w regionie Katarzyna Cieszek, naczelnik wydziału zasiłków w lubelskim ZUS.

Dodaje, że kontrola taka jest obowiązkiem tego rodzaju płatników i prosi, żeby wypełnić formularz z kontroli i odesłać go do ZUS.

– Absurd i skandal – komentuje dyrektora jednej z większych szkół w Lublinie. – Jeśli rzeczywiście mam taki obowiązek, to wypełnię te wszystkie tabelki i im odeślę. Nie zamierzam jednak niepokoić chorych ludzi w domach i sprawdzać, czy na zwolnieniu nie kładą tapet. Jesteśmy nauczycielami, czyli osobami świadomymi wagi swojej pracy, a nie kombinatorami. W kontekście protestu nauczycieli domagających się podwyżek to pomysł podwójnie niesmaczny i zastraszający środowisko. Pod koniec ubiegłego roku nauczyciele skrzykują się w internecie zaczęli przechodzić na zwolnienia lekarskie. Akcja nazwana szybko „nauczycielską grypą” była próbą nieudanej, jak na razie, walki o podwyżki. Protest wciąż trwa. Tylko w poniedziałek w pięciu szkołach podstawowych w Zgierzu (woj. łódzkie) zajęcia zostały zawieszone ze względu „na zwiększoną absencję nauczycieli”. Akcja, rozprzestrzeniająca się na zachodzie Polski, na Lubelszczyźnie nie cieszy się jednak popularnością.

– Nie dochodzą do nas informacje o masowym przebywaniu na

zwolnieniach lekarskich nauczycieli, jednakże ewidencje zwolnień prowadzi szkoła jako pracodawca – podkreśla Ewa Dumkiewicz-Sprawka, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania w Lublinie.

– Bardzo chętnie włączę się w ogólnopolski strajk nauczycieli, bo musimy walczyć o podwyżki – uważa nauczyciel matematyki z Lublina. – Ten będzie w pełni legalny i chętnie wezmę w nim udział. Na L4 nie pójdę, bo boję się o pracę. Mój dyrektor zrozumiałby powody zwolnienia, ale boję się kontroli zusowskich.

ZUS tłumaczy jednak, że z kontrolowaniem nauczycieli nie ma nic wspólnego. Rozsyłanie pism dotyczących kontroli rozpoczął w tym roku.

– Listy z informacjami o obowiązku kontroli zwolnień lekarskich wysłaliśmy do wszystkich pracodawców, którzy zatrudniają powyżej 20 osób.

Takie zakłady pracy samodzielnie wypłacają zasiłki z ubezpieczenia chorobowego i odpowiadają za kontrolowanie, czy pracownicy prawidłowo korzystają ze zwolnień. Korespondencja nie wynika więc z protestów w placówkach oświatowych – zapewnia Małgorzata Korba, regionalny rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

AGNIESZKA KASPERSKA

WIDMO STRAJKU

Po wczorajszych rozmowach z minister Anną Zalewską w sprawie podwyżek płac Związek Nauczycielstwa Polskiego nie rezygnuje z proceder związanych ze sporem zbiorowym prowadzącym do ogólnopolskiego strajku. Związkowcy domagają się tysiąca złotych podwyżki dla pracowników oświaty.

Konkurs na szefa COZL tak szybko, jak się da

W „najbliższym możliwym terminie” ma zostać ogłoszony konkurs na dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej – informuje urząd marszałkowski, ale nie podaje na razie konkretnej daty. W informacji przesłanej wczoraj przez Remigiusza Małeckiego, rzecznika marszałka województwa, czytamy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia komisy konkursową powołuje się w terminie dwóch miesięcy od dnia zwolnienia stanowiska objętego konkursem. Do tego czasu obowiązki dyrektora COZL pełni Piotr Krawiec (został powołany w ubiegłym tygodniu). W ubiegłym tygodniu urząd marszałkowski nie chciał komentować, dlaczego została rozwiązana umowa z poprzednim dyrektorem Jerzym Kulińskim i co przesądziło o wyborze Piotra Krawca. Z przesłanego wczoraj komentarza też nie można się wiele dowiedzieć.

– Z panem dyr. Jerzym Kulińskim został rozwiązany stosunek pracy za obopólnym porozumieniem. Pełnienie obowiązków dyrektora COZL powierzono dr. Piotrowi Krawcowi, który ma pełne

poparcie i zaufanie zarządu województwa – informuje rzecznik marszałka. Związkowcy z działającej w COZL „Solidarności” na razie wstrzymują się od protestów, o których mówili po decyzji zarządu województwa o wyborze Piotra Krawca. – Do czasu konkursu, który ma być niedługo ogłoszony, powstrzymujemy się od jakichkolwiek radykalnych działań – mówi Józef Krupa, przewodniczący „S” w Centrum. Są też już wstępne dane za ubiegły rok na temat sytuacji finansowej COZL. Według nich szpital ma większe, w porównaniu do analogicznego okresu 2017 roku, przychody ze sprzedaży usług medycznych – na poziomie ok. 211,27 mln zł.

– W tym przychody z Narodowego Funduszu Zdrowia to ok. 206 mln zł – informuje Małecki. – Z danych na koniec listopada ubiegłego roku wynika, że strata jest na poziomie 23,7 mln zł. Z kolei zobowiązania na koniec grudnia wyniosły 77,36 mln zł, w tym zobowiązania wymagalne w wysokości 14,5 mln zł.

KATARZYNA PRUS

Innowacyjna współpraca

NAUKA Preparat zwiększający odporność pszczoł, ziołowa pasta do zębów skutecznie, lecz łagodnie czyszcząca płytkę nazębną, prototyp urządzenia do rehabilitacji czy program do nauki ortografii. To tylko niektóre wynalazki opracowane przez naukowców z UMCS i KUL w ramach projektu „Inkubator Innowacyjności +”. Obie uczelnie na jego realizację otrzymały 1,5 mln zł dofinansowania



Dr hab. Aneta Ptaszyńska (z prawej) z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS za-prezentowała preparat zwiększający odporność pszczoł

TOMASZ MACIUSZCZAK

Przez lata dominowała teoria, że nasze uniwersytety wzajemnie się zwalczają, a nie współpracują ze sobą. To dobry przykład na to, że potrafimy współpracować i mamy wspólny cel, jakim jest rozwój badań na naszych uczelniach – mówi prof. Stanisław Michałowski, rektor UMCS.

– Kwestią wartą podkreślenia jest to, że zaczynamy występować w nowej roli, jako uczelnia z dużą ofertą w zakresie innowacyjnych prac wdrożeniowych. Istotne jest także to, że dzięki tej współpracy jesteśmy w stanie realizować zadania w konkurencji dla centralnych ośrodków badawczych – dodaje dr hab. Iwona Nie-

wiadomska, prorektor KUL ds. nauki i kształcenia.

W ramach „Inkubatora Innowacyjności +” sfinansowano prace związane z wdrożeniem 12 wynalazków. Najbardziej zaawansowane są te dotyczące dwóch preparatów zwiększających odporność pszczoł.

– Jest to spory problem, bo w tej chwili nie ma skutecznych preparatów zwalczających choroby tych owadów. Zajęliśmy się poszukiwaniem nowych, bezpiecznych substancji, które mogłyby podnieść odporność pszczoł. Pierwszy preparat jest oparty o ekstrakty roślinne i jest już dostępny na rynku drugi to probiotyk, który w sprzedaży może pojawić się wiosną. Oba są innowacyjne na skalę świat-

ową – podkreśla dr hab. Aneta Ptaszyńska z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

Kolejny z wynalazków to masa woskowa, która po zastąpieniu nie przywiera do powierzchni. Może być wykorzystywana m.in. w specjalnych kominkach zapachowych, ale też w klasycznych zniczach czy świecach. – Nasza technologia przeszła już testy konsumenckie. Pozytywnie wypadły też badania dotyczące toksyczności. Aktualnie prowadzimy rozmowy z wiodącym producentem tego typu produktów, który jest zainteresowany wdrożeniem tego rozwiązania – mówi dr Michał Dybowski z Wydziału Chemii UMCS.



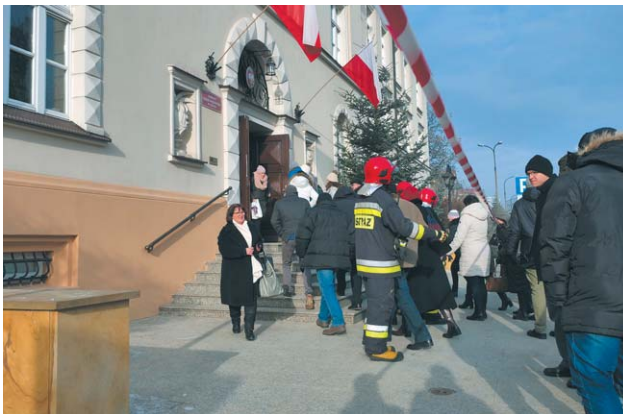
Dr Michał Dybowski z Wydziału Chemii UMCS i masa woskowa

Na liście innowacyjnych rozwiązań są też m.in. program do nauki ortografii dla dyslektyków, czy ziołowa pasta do zębów działająca przeciwpłytkowo, a pozbawiona drażniących substancji chemicznych. Naukowcy z KUL opracowali z kolei m.in. prototyp urządzenia rehabilitacyjnego wykorzystującego tzw. trening wyobraźniowy. Może być ono wykorzystywane na przykład w leczeniu po przebytym udarze. – Nasze narzędzie pozwala łączyć sposób wykonywania zadań przez pacjentów z aktywnością ich mózgu, by sprawdzić, czy trening przynosi efekty – mówi dr Dariusz Zapala z Katedry Psychologii Eksperymentalnej KUL.

Fałszywy alarm bombowy u wojewody

Pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymali na skrzynki mailowe wiadomość o podłożonej w ich siedzibie bombie. Ewakuowano około 800 urzędników z budynków przy ulicy Spokojnej i Lubomelskiej. Wiadomość pojawiła się na skrzynkach mailowych pracowników LUW wczoraj o godzinie 9.37: „W budynku umieszczono bombę odlamkową oraz zasobnik z gazem bojowym fosgen. Bomba jest specjalnie zaprojektowana tak, aby zabić jak najwięcej osób. Detonacja nastąpi zaraz po otrzymaniu tej wiadomości. Macie kilka sekund na pożegnanie z rodziną. To kara za zdradę braci z Islamskiej Republiki Iranu. Zginiecie wszyscy żydowskie psy” (pisownia oryginalna).

– Podobne maile trafiły do kilku



Ewakuowano około 800 urzędników z budynków przy ulicy Spokojnej i Lubomelskiej

urzędów w całym kraju – mówi nadkom. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji. – Duża liczba identycznych wiadomości obniża ich wiarygodność, my jednak nie możemy

bagatelizować żadnego zgłoszenia. Na miejsce zostały wysłane służby: policja, straż pożarna oraz żandarmeria. Rozpoczęła się ewakuacja pracowników, a do

budynków przy ulicy Spokojnej i Lubomelskiej weszły specjalnie wyszkolone psy. Po ponad trzech godzinach przeszukiwania siedziby LUW służby nie znalazły materiałów wybuchowych. W ostatnich dniach to już drugi przypadek alarmu bombowego w Lublinie. W ubiegłym tygodniu wiadomość o podłożonym ładunku dostał Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jak się potem okazało, była to fałszywa informacja. Takie same zgłoszenia otrzymały wtedy m.in. wydział zamiejscowy uczelni w Stalowej Woli oraz Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. – Ślad w tej sprawie prowadzi poza granice naszego kraju – dodaje nadkom. Renata Laszczka-Rusek.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ, JSZ

Chcesz wezwać patrol? Posłuchasz o RODO

ABSURD Dwie minuty z telefonem przy uchu nie wystarczą, by połączyć się z dyżurnym Straży Miejskiej, za to można posłuchać komunikatu o ochronie danych osobowych. Potem rozmowa się urywa. Tak wyglądała próba kontaktu z numerem alarmowym 986, na szczęście w dość błahej sprawie



FOT. DOMINIK SMAGA

Zagadkę dekla studzienki być może udałoby się rozwikłać, gdyby doszło do skutku połączenie z dyżurnym Straży Miejskiej

Wtorkowy poranek, ul. Zesłańców Sybiru. Dwóch zbieraczy złomu na małym wózku wiezie dekiel studzienki. Zdobyli go legalnie, czy ciężki element zginął z jakiegoś chodnika? Poszukiwaniem odpowiedzi próbujemy zainteresować Straż Miejską. Pod numerem alarmowym 986 wita nas nagrany komunikat o ochronie danych osobowych.

„Informuję, że pani/pana dane osobowe Straż Miejska Miasta Lublin przetwarza zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego o ochronie danych osobowych. Klauzula informacyjna dotycząca szczegółów przetwarzania jest zamieszczona na naszej stronie internetowej 986.pl, z którą może pani/pani zapoznać. Jednocześnie informuję, że rozmowa nasza jest nagrywana ze

względów bezpieczeństwa. Jeżeli sobie tego pan/pani nie życzy, proszę się rozłączyć.”

Komunikat wybrzmiewa dwukrotnie, ale do rozmowy z dyżurnym nie dochodzi. Po dwóch minutach czekania połączenie zostaje przerwane, a w tym czasie panowie z wózkiem idą ul. Narutowicza w stronę ul. Gminnej. Próbuje in-

czej: wybieramy nieznaną „zwykłym śmiertelnikom” numer rzecznika straży. Przyjmuje nasz sygnał, kilka minut później przez Gminną przejeżdża radiowóz, ale wtedy mężczyzna z wózkiem, już bez pokrywy, wraca w kierunku ul. Zesłańców Sybiru.

– Nasz patrol już po czterech minutach był na Gminnej. Mieszczący się tam punkt skupu złomu

był nieczynny. Przeszukaliśmy cały obszar, na rogu Głębokiej i Nadbystrzyckiej spotkaliśmy dwóch panów, którzy jechali z wózkami, ale nie mieli metalowych elementów – relacjonuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Zagadkę wędrującego dekla być może udałoby się rozwikłać, gdyby doszło do skutku połączenie z dyżurnym. Dlaczego in-

terwencje zaczynają się od nagranego komunikatu o RODO? – Skróciliśmy go do niezbędnego minimum – zapewnia Gogola. – Gdybyśmy takiego komunikatu nie przygotowali, to przy każdym zgłoszeniu musielibyśmy indywidualnie powiadamiać każdą dzwoniącą osobę i odczytywać jej tę klauzulę, bo jesteśmy do tego zobowiązani.

DOMINIK SMAGA

Nie będziemy tutaj krążyć

NA DROGACH Jest pozwolenie na budowę tymczasowej drogi mającej ułatwić życie kierowcom do czasu przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80 do ronda na przebudowywanym skrzyżowaniu Krochmalnej z Diamentową. Tymczasowa droga ma zapewnić połączenie między odchodzącym od ronda i urywającym się znienacka załącznikiem ul. Lubelskiego Lipca '80, a „dworcowym” odcinkiem ul. Krochmalnej, który już wkrótce ma być bezpowrotnie odcięty od ronda. Bez dodatkowej jezdni kierowcy jadący od strony Czubów na dworzec skazani byłiby na nadkładanie drogi przez skrzyżowanie Diamentowej z Wrotkowską. Tymczasowy przejazd ma być gotowy w tym samym czasie, co rondo i estakady na skrzyżowaniu Krochmalnej z Diamentową. (DRS)

Nowe światła na Lwowskiej

NA DROGACH Miasto zapowiada budowę sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych przez ul. Lwowską. – Ma powstać w pobliżu bloku nr 13 – informuje Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Uściślajmy: sygnalizacja ma być zamontowana na przejściu między przystankami komunikacji miejskiej koło szkoły, naprzeciw sklepu Biedronka. Wiadomo już, że montaż światel będzie wymagać skrócenia pobliskich zatok przystankowych. Sygnalizacja jest jednym z zwycięskich projektów zgłoszonych do tegorocznego budżetu obywatelskiego. Autorzy projektu wyliczyli, że na dokumentację i montaż urządzeń wystarczy 200 tys. zł. (DRS)

„Brukselczyk” Unger premierowo

KULTURA Już dzisiaj w Centrum Kultury film dokumentalny o wybitnym dziennikarzu Leopoldzie Ungerze, słynnym „Brukselczyku”, który publikował m.in. w belgijskim „Le Soir” i „Gazecie Wyborczej”. Początek seansu o godz. 16, wstęp wolny

Reżyserem dokumentu, a także autorem scenariusza i współproducentem jest lubelski dziennikarz Mateusz Kasiak. – Film jest dwuwarstwowy. Po pierwsze, opowiada o konkretnym dziennikarzu, dla którego dziennikarstwo było zawodem, rzemiosłem, sposobem na życie, ale i ogromną pasją – tłumaczy Mateusz Kasiak i dodaje: Z drugiej strony – w kontekście biografii Ungera – dokument jest próbą odpowiedzi na pytanie, czym jest tzw. dziennikarstwo poważne i jaka jest kondycja współczesnego dziennikarstwa.

„Dziennikarz” to pierwszy film o pracy i życiu słynnego publicysty, który ze względu na żydowskie pochodzenie, po marcu 1968 roku był zmuszony do emigracji. – Do jego realizacji zachęciła mnie moja promotorka, dyplomowana reżyserka prof. Natasza Ziolkowska-Kurczuk. Na warsztat filmowy wzięłam akurat postać Ungera, bo rozprawę doktorską przygotowuję o publicystyce prasowej, więc jego sylwetka i teksty nie były mi obce, a na tyle interesujące, że chciałem je po-



Mateusz Kasiak autor „Dziennikarza” w redakcji „Le Soir”

kazać szerszej publiczności, zwłaszcza młodym dziennikarzom – podkreśla Kasiak i zaznacza, że pomocne było wsparcie merytoryczne prof. Iwony Hofman i jej Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu przy Zakładzie Dziennikarstwa Wydziału Politologii UMCS w Lublinie, która po śmierci dziennikarza dysponuje jego dorobkiem. Pracownia prof. Hofman ma prawo do publikacji i redakcji jego tekstów.

Prace nad filmem rozpoczęły się w październiku 2017 roku. – Wtedy dostałem dofinansowanie w ramach Stypendium Prezydenta Miasta Lublina – wspomina Kasiak.

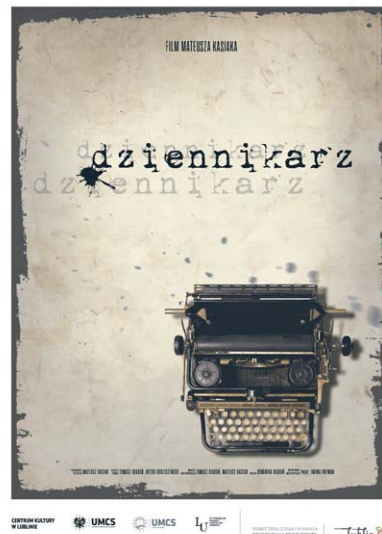
Twórcy dokumentu odwiedzili dwie ukochane redakcje Leopolda Ungera: „Le Soir” i „Gazety Wyborczej”.

– Sylwetka dziennikarza pojawia się we wspomnieniach jego bliskich, przyjaciół, uczniów i współpracow-

ników. Łącznikiem między życiem prywatnym i zawodowym bohaterą jest jego syn, który staje się swoistym narratorem filmu, przedstawiając ulubione brukselskie miejsca ojca – mówi Kasiak. – Pracę i życie Ungera tworzyły wielka polityka, ale też prywatny dramat „intruza”, emigranta i uchodźcy, które choć ważne, w filmie są kontekstem dla opowiedzenia tego, kim był Unger jako dziennikarz.

Po dzisiejszej premierze zaplanowano spotkanie z twórcami dokumentu, którzy wciąż zbierają fundusze na jego dalszą dystrybucję, przede wszystkim zagraniczną. – Chcemy zrealizować brukselską premierę filmu. Planowane są pokazy dla lubelskich studentów dziennikarstwa. Chcemy też wziąć udział w festiwalu dokumentalnych biografii – zapowiada Kasiak.

KATARZYNA PRUS





Krakowskie pomysły na cichsze Krakowskie

SAMORZĄD Nad planem działań mających uciszyć lubelskie ulice głosować ma w przyszłym tygodniu Rada Miasta. Prezydent przekazał radnym do zatwierdzenia dokument, którego opracowanie – za niemal 309 tys. zł – zostało zlecone krakowskiej spółce Ekkom

Jednym z obowiązków Ekkomu było zaproponowanie władzom miasta możliwe sposoby ograniczenia hałasu. Wśród „działań krótkookresowych” planowanych na lata 2018–22 wymienili m.in. posadzenie wysokiej zieleni przy al. Sikorskiego między Hutniczą a Maszynową, aby osłonić tak jeden z bloków mieszkalnych. Ten sam sposób zaproponowali dla al. Sikorskiego między Al. Raclawickimi i ul. Popiełuszki.

Na niektórych ulicach, zdaniem krakowskich ekspertów, mogłaby pomóc wymiana nawierzchni. Taką operację proponują m.in. w przypadku ul. Gospodarczej od Kresowej do Hutniczej, Głębokiej od Raabego do Narutowicza, al. Ander-

sa od Kalinowszczyzny do Lwowskiej, Herberta od Zemborzyckiej do Budowlanej, czy też na ul. Skłodowskiej między Lipową a Grottgera. Na tej ostatniej ulicy miałyby się też pojawić „środki trwałego uspokojenia ruchu”, co oznacza zazwyczaj progi zwalniające. O takich „środkach” mowa również w przypadku ul. Pawiej między Długą a Lotniczą. Z kolei metodą na wyciszenie ul. Nowy Świat (od Smoluchowskiego do Wojennej) miałyby się stać wprowadzenie ograniczeń w ruchu kołowym.

W osobnej tabeli zapisane zostały „działania średniookresowe”, czyli te mniej pilne. Znajdziemy tu m.in. wymianę nawierzchni Krakowskiego Przedmieścia od Lipowej do 3 Maja, ul. Cze-

chowskiej i Chmielnej. Do wymiany asfaltu zakwalifikowano ponadto ul. Lubartowską między al. Solidarności a Obywatelską oraz Rusałkę od Zamojskiej do Wesołej, zaś na Bernardynskiej – co może być zaskoczeniem – krakowska firma proponuje „środki trwałego uspokojenia ruchu”.

Ostatni wykaz uwzględniła to, z czym – według Ekkomu – można poczekać jeszcze dłużej, czyli „działania długookresowe” do wdrożenia po 2027 r. Wśród nich znajdziemy m.in. wymianę nawierzchni ul. Kunickiego, ul. Popiełuszki od Poniatowskiego do al. Sikorskiego oraz Głębokiej od Sowińskiego do Wileńskiej.

Zalecenie wymiany asfaltu dotyczy ponadto ul.

Zesłańców Sybiru, Kołłątaja, Wileńskiej, Romera, Długiej i Wyzwolenia. Podobny zabieg miałyby też pomóc na Lubartowskiej od al. Solidarności do Bajkowskiego, ul. Pogodnej od Krańcowej do Lotniczej, Walecznych od Wiejskiej do Węglarza, Glinianej od Nadbystrzyckiej do Siewnej, czy też Dożynkowej między al. Spółdzielczości Pracy a Orzechową.

O elementach spawalniących ruch po roku 2027 mowa w przypadku Dożynkowej, Bazylianówki, Glinianej oraz Skłodowskiej. Natomiast wysoka zielen miałaby się w tym czasie pojawić przy al. Sikorskiego między Popiełuszki a Jagiellońską oraz wzdłuż al. Tysiąclecia od Łęczyńskiej do Przyjaźni.

DOMINIK SMAGA

Przywieźli nowe miejsca pracy w czterech językach

GOSPODARKA Sto osób zamierza zatrudnić wchodząca do Lublina międzynarodowa firma z branży IT. Nabór już się zaczął. Poszukiwani są pracownicy ze znajomością języków obcych. – To kolejny taki inwestor, który zainteresował się naszym miastem – podkreślają w lubelskim Ratuszu

DOMINIK SMAGA

Działająca w sektorze technologii informatycznych (IT) firma Capgemini zatrudnia na całym świecie ponad 200 tys. pracowników, z czego ponad 8 tys. w Polsce, a teraz otwiera oddział w Lublinie. Jego pracownicy będą przede wszystkim odpowiedzialni za zdalne wsparcie informatyczne klientów Capgemini, wśród których są takie koncerny jak Bayer, BMW, Warner Media, czy Media Saturn.

– Zajmujemy się obsługą IT naszych klientów, aby mogli się skupić na swoich

kompetencjach – wyjaśnia Tomasz Trzaska, który będzie współorganizował lubelski oddział. – Do końca roku chcemy zatrudnić sto osób, w pierwszej kolejności do wsparcia zdalnego. Dajemy szansę także osobom, które nie mają doświadczenia w IT, ale mają zdolności językowe. Chcemy się skupić na początku na czterech językach.

Firma oferuje pracę osobom płynnie mówiącym po angielsku, niemiecku, francusku lub holendersku. Za każdy język obiecuje dodatkowo płacić, ale nie zdradza minimalnej wysokości

zarobków oferowanych początkującym pracownikom, zapewnia tylko, że są atrakcyjne.

Nowy pracodawca zapowiada również, że będzie poszukiwać w Lublinie, chociaż jeszcze nie teraz, kandydatów ze znajomością innych języków obcych. Capgemini kusi ponadto prywatną opieką medyczną oraz „dodatkami pozapłacowymi”. – Dofinansujemy studia, kursy, nie tylko te, które są wymagane do wykonywania pracy. Oferujemy pracę z domu i elastyczne formy zatrudnienia – podkreśla Barbara Ma-

kowska odpowiedzialna za sprawy pracownicze. Kusi także swobodną atmosferą pracy.

– Capgemini jest to globalna firma, która weszła do Lublina i nie jest to przypadek – podkreśla Mariusz Sagan, dyrektor miejskiego Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości. Samorząd miasta podaje, że pod koniec 2018 r. w nowoczesnych usługach pracowało w naszym mieście 9,1 tys. osób (w tym 4 tys. w IT), co oznacza wzrost o ok. 900 osób w ciągu roku. – Zatrudnienie w sektorze IT wzrosło przez rok z 3,5 tys. do 4 tys. osób.



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin
reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

przebudowa i rozbudowa drogi gminnej nr 106607L – ul. Raszyńskiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Łazurową do wysokości posesji nr 63, budowa drogi gminnej nr 106735L – ul. Tarninowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Raszyńską do skrzyżowania z ul. Feliksa Skubiszewskiego w Lublinie wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami i z kolektorem do istniejącego zbiornika retencyjnego, budową oświetlenia drogowego, przebudową sieci: teletechnicznych i elektroenergetycznych oraz z przebudową dróg: ul. Łazurowej, ul. Mieczysława Stelmasiaka, ul. Tadeusza Jacyny-Onyszkiewicza, ul. Romana Ślaskiego wraz z rozbórką elektroenergetycznej sieci napowietrznej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę i przebudowę drogi gminnej nr 106607L – ul. Raszyńskiej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	548/1, 696/43, 697/107, 697/108, 701/23, 702/39, 702/20, 707/12, 697/53, 697/54, 1406/12, 699/10, 700/23, 700/11, 706/9, 709/16, 696/8 (696/46), 696/7 (696/44), 1411/1 (1411/3), 1411/2 (1411/5), 697/10 (697/143), 697/9 (697/149), 697/8 (697/147), 1406/2 (1406/21), 1406/1 (1406/19), 701/15 (701/28), 702/31 (702/40), 707/5 (707/33), 707/4 (707/31)
ark. 3	556/9, 555/11, 556/8 (556/16), 556/7 (556/14), 556/6 (556/12)

pod budowę drogi gminnej nr 106735L – ul. Tarninowej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 1	655
ark. 3	556/10, 557/7, 558/6

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Łazurowej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	695/10, 1308, 696/42

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Mieczysława Stelmasiaka	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/55, 697/28

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Tadeusza Jacyny-Onyszkiewicza	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/28

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Romana Ślaskiego	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	701/21

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 1	603, 600/2, 601/2
ark. 2	697/109
ark. 3	557/6, 563/2, 569/13, 570/9, 577, 593, 589/1, 588/1, 587/4, 587/6, 586/2, 582, 585/2, 562/10, 561/2

pod rozbórkę elektroenergetycznej sieci napowietrznej	
jed. ewid. Konopnica Obręb 1 – Konopnica	
ark. 3	813, 814/1, 814/2, 958, 977/1, 978, 979, 980, 981, 1460/1

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/103, 697/102, 697/101, 697/109, 697/52, 699/3, 700/15, 700/3, 702/14, 706/4, 706/3, 707/13, 709/10, 709/11, 709/9, 709/17, 709/5, 709/3, 696/8 (696/47), 696/7 (696/45), 1411/1 (1411/4), 1411/2 (1411/6), 697/10 (697/144), 697/9 (697/150), 697/8 (697/148), 1406/2 (1406/22), 1406/1 (1406/20), 701/15 (701/29), 702/31 (702/41), 707/5 (707/34), 707/4 (707/32)
ark. 3	555/8, 556/5, 557/5, 557/6, 558/5, 556/8 (556/17), 556/7 (556/15), 556/6 (556/13)
jed. ewid. Konopnica Obręb 1 – Konopnica	
ark. 3	813, 814/1, 814/2, 958, 977/1, 978, 980, 981, 1460/1, 1460/2, 983/5, 983/6, 984/3, 984/4, 985, 986/5, 986/6, 987/5, 987/6, 987/3, 987/16, 988/6, 988/41, 988/25, 988/28, 988/62, 988/63, 988/64, 988/65, 988/47, 988/66, 988/67, 988/82, 988/83, 988/69, 988/70

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się ogłoszenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Dusza się raduje i serce się cieszy

ŚWIĘTO Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24 i studenci pracy socjalnej UMCS odwiedzili wczoraj starszych państwa z Centrum Dziennego Pobytu dla Seniorów nr 3. Podobne imprezy odbywają się przez cały tydzień



FOT. MAGIEJ KACZANOWSKI

- Dzień Babci i Dziadka to bardzo ważna uroczystość - mówi 11-letnia Oliwka. - Naszym dziadkom robimy laurki i prezenty. Dla babci Ani zrobiłam w tym roku bransoletkę, a dla babci Zosi kalen-

darz do kuchni. Fajnie jest też odwiedzić inne babcie i dziadków, które czasami nie mają swoich wnuków. Wtedy jest im milej.

Przyszywane wnucząt odwiedza seniorów w całym Lublinie.

- To bardzo wzruszające spotkania - przyznaje Agata Kowalczyk, koordynator CDPdS nr 3 w Lublinie. - Podobne świętowanie odbywa się u nas co roku. Zwykle są to dwudniowe uroczy-

stości. W poniedziałek świętowaliśmy w terenie, a we wtorek naszych podopiecznych odwiedzili najmłodsi.

Nie zabrakło występów artystycznych, wspólnego śpiewania

i słodkiego poczęstunku oraz prezentów. Tym razem były to ciśnieniomierze.

- Bardzo fajna uroczystość. Zresztą sama nasza obecność w Centrum Pobytu jest bardzo miła.

Dusza się raduje i serce się cieszy, że młodzież jest z nami i wspiera swoich seniorów, nawet jak są tylko przyszywanymi dziadkami - mówi Zbigniew Zajac.

ASK

Radni pytają o pytanie

GÓRKI CZECHOWSKIE Znosi się na zmianę pytania, które miałyby być zadane mieszkańcom podczas referendum w sprawie przyszłości dawnego poligonu. Korektę sformułowania zaproponowanego przez prezydenta rozważają radni tworzący jego zaplecze w Radzie Miasta. Wątpliwości ma także opozycja

DOMINIK SMAGA

To właśnie do Rady Miasta należy ostateczna decyzja w sprawie referendum, chociaż jego przeprowadzenie wydaje się już przesądzone ze względu na rozkład sił. Prezydent ma w radzie poparcie 19 osób, podczas gdy opozycja liczy tylko 12 radnych.

- W naszym klubie panuje zgoda co do tego, żeby zorganizować referendum - przyznaje Michał Krawczyk, szef prezydenckiego klubu. Mniej oczywiste

jest to, czy rada zatwierdzi propozycję pytania, na które mieliby odpowiadać mieszkańcy. - Możliwe, że będą zmiany. Ale jeśli będą, to kosmetyczne - mówi Krawczyk. Jego klub ma podjąć w tej sprawie decyzję w poniedziałek lub wtorek.

W podobnym czasie swoje stanowisko ma sformułować także opozycyjny klub radnych Prawa i Sprawiedliwości.

- Spotkamy się we wtorek - zapowiada Piotr Gawrysz-

czak, szef klubu PiS. Przyznaje, że ma „dużo wątpliwości” co do zaproponowanej przez prezydenta daty referendum (7 kwietnia), bo chciałby najpierw poznać wyniki trwających badań dotyczących przyrody górki i możliwego wpływu ich zabudowy na resztę miasta. Krytykuje też samą treść pytania. - Jeżeli się je rozbiere na czynniki pierwsze, to ono już sugeruje, że głosujący powinni być „za”.

Do wczoraj projekt uchwały o przeprowadzeniu

referendum nie ujrzał światła dziennego.

Dziś prezydent ma ostatni dzień na przekazanie radnym takiego dokumentu. - Zostanie złożony w środę - zapowiada Krzysztof Żuk. Nie wyklucza jednak, że już na tym etapie pytanie może być nieco zmienione względem tego, które ogłosił trzy tygodnie temu:

„Czy jest Pan/Pani za tym aby Gmina Lublin zmieniła obecnie dopuszczony miejscowym pla-

nem zagospodarowania przestrzennego rodzaj zabudowy z usługowej, komercyjnej i sportowo-rekreacyjnej na zabudowę mieszkalno-usługową na ok. 30 ha terenu tzw. Górki Czechowskich, w zamian za przekazanie Gminie Lublin pozostałych ok. 75 ha tego terenu i współfinansowanie przez obecnego właściciela jego zagospodarowania, jako zieleni publicznej, przy zachowaniu cennych przyrodniczo walorów.”

PRZYPOMNIJMY

Spółka TBV (będąca właścicielem terenu) chce, by Ratusz umożliwił jej budowę bloków na 30 ha górki. * W zamian ma oddać miastu pozostałe 75 ha i dofinansować urządzenie tu parku. * O przyjęciu lub odrzuceniu tego scenariusza miałyby przesądzić referendum, które będzie ważne, o ile weźmie w nim udział min. 30 proc. uprawnionych do głosowania.

Więcej sportu dla uczniów

OBIEKTY SPORTOWE Do końca września przebudowane ma być boisko obok podstawówki przy Smyczkowej, która dostanie również nową, czterotorową bieżnię prostą. Budowę zleca Urząd Miasta, który dostał na ten cel dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i ogłosił już przetarg na wykonanie robót. Stare boisko ma być rozebrane, nowe będzie mieć nawierzchnię z poliuretanu, podobnie jak bieżnia. Od nowa zbudowane będzie też ogrodzenie z piłkochwytnymi, zlecenie obejmuje ponadto dostawę trybun z siedziskami i oświetlenie terenu. Na 5 lutego zaplanowano otwarcie ofert od firm zainteresowanych takim kontraktem. (DRS)

Sąd bezwzględny dla morderców

ZBRODNI Zakończył się proces bezdomnych, oskarżonych o podwójne zabójstwo. Obaj zostali skazani na dożywocie. Według śledczych, napastnicy bili swoje ofiary i zostawili na pewną śmierć

Sprawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Lublinie. 34-letni Jakub K. i 38-letni Marcin S. odpowiedzieli przede wszystkim za dwa zabójstwa. Obaj zostali skazani na dożywocie. Jakub K. będzie mógł się starać o wcześniejsze zwolnienie dopiero po 30 latach za kratami. Na ławie oskarżonych zasiadał również znajomy zabójców - 50-letni Henryk S. Mężczyzna odpowiadał za pomoc w zacieraniu śladów

zbrodni. Został za to skazany na 8 miesięcy więzienia.

Proces dotyczył brutalnych zabójstw, do których doszło w grudniu 2016 r. w Lublinie. W opuszczonym budynku w dzielnicy Choiny odnaleziono wtedy ciało 47-letniego mężczyzny. Zmarły miał widoczne obrażenia, które świadczyły o dotkliwym pobiciu. Dzień później, w opuszczonym domu u zbiegu al. Spółdzielczości Pracy i ul. Związkowej, zna-

leżono kolejne ciało. Tym razem była to 65-letnia kobieta. Ślady na jej ciele również wskazywały, że przed śmiercią została brutalnie pobita.

Kryminalni już kilka dni później namierzili i zatrzymali podejrzanych o oba zabójstwa. Okazało się, że podobnie jak ofiary, to także bezdomni. Henryk S., Jakub K. i Marcin S. trafili do aresztu.

Początkowo żaden z nich nie przyznawał się do po-

pełnienia zbrodni. Później każdy z podejrzanych przyznał się tylko do jednego zabójstwa. Mężczyźni zmieniali wersje wydarzeń, by ostatecznie zaprzeczyć wszelkim zarzutom.

Napastników pogrążyły jednak wyniki badań DNA. Na ich podstawie śledczy ustalili przebieg zbrodni. Do obu zabójstw doszło, kiedy Jakub K. i Marcin S. byli sam na sam z ofiarami. Wspólnie pili alkohol, który

budził agresję w oskarżonych. Mężczyźni bili i kopali swoje ofiary po całym ciele. Później katowali je różnymi przedmiotami, np. nogą od stołu czy pustakiem. W ten sposób załukli 65-letnią kobietę. Z ustaleń prokuratury wynika, że Jakub K. i Marcin S. nie mieli wyraźnego powodu do atakowania swoich ofiar. Zabijali „po prostu z wściekłości”.

JACEK SZYDLŃSKI

Urzednicy zabrali kozy. Te jeszcze zyjące

PULAWY Niektóre zwierzęta zostały rozszarpane przez psy, a kawałki ich ciał walały się po podwórku. Kilkadzieśiat było wychudzonych i zaniedbanych. Część zwierząt była trwale skrupowana



FOT. UM PULAWY, PRZYJAZNA ŁAPA

RADOSŁAW SZCZĘCH

W wtorek rano w jednym z gospodarstw na terenie Wólki Profeckiej w Puławach zjawili się pracownicy Urzędu Miasta w asyście policji, straży miejskiej, powiatowego lekarza weterynarii i przedstawicielek stowarzyszenia „Przyjazna Łapa”.

Niepokojące informacje o strasznych warunkach, w jakich przebywa kilkanaście kóz, potwierdziły się już w grudniu gdy urzednicy zaj-

rzeli tam po raz pierwszy. Kolejne wizyty i upomnienia nie przyniosły jednak żadnego skutku. Zapadła więc decyzja o tym, że zwierzęta zostaną właścicielce odebrane.

– Na miejscu zastaliśmy odcięty kozi łeb, który leżał na podwórku. Właścicielka gospodarstwa tłumaczyła, że zwierzę zostało rozszarpane przez psy. Pozostałe kozy wyglądały na wychudzone i zaniedbane. Niektóre z nich miały związane racice i rogi. Prawdopodobnie po to,

żeby nie uciekły – opowiada Agnieszka Śniegocka, prezes „Przyjaznej Łapy”.

– Zwierzętom nie zapewniono odpowiedniego pokarmu, wody, ani schronienia. Nie były również chronione przed atakiem dzikiej zwierzyny. Część z nich, z powodu trwałego skrupowania powrozami, miała uszkodzone kończyny i znajdowała się w nienaturalnych pozycjach – dodaje Sylwia Żądelek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w puławskim Ratuszu,

której nadzorowała akcję interwencyjną.

Zdaniem urzedników kawałki ciał zwierząt znalezionej na posesji mogą być odpadami poubojowymi. Jeśli ten faktycznie był prowadzony to odbywał się nielegalnie. Właścicielka kóz nie zgłosiła do bazy ARiMR nie tylko ich uboju na własny użytek, ale także tego, że posiada stado tej wielkości. Jej kolejnym niedopatrzeniem był brak właściwej opieki nad stadem, przez co poszczególne kozy wybiegały

poza granice posesji znajdującej się w pobliżu ulicy. To z kolei zagrażało bezpieczeństwo zarówno samych zwierząt, jak i kierowców.

Kobiecie, której sposób hodowli można uznać za znęcanie się nad stadem grozi teraz odpowiedzialność karna. O możliwości popelnienia przestępstwa wie Komenda Powiatowej Policji w Puławach.

– Jeśli sprawa znajdzie swój finał w sądzie, to zdecydowaliśmy się wystąpić w charakterze oskarżyciela

posiłkowego – zapowiada Agnieszka Śniegocka z „Przyjaznej Łapy”.

Z Wólki Profeckiej zabrano w sumie 39 kóz. Zwierzęta zostały przewiezione do gospodarstwa w gminie Janowiec, z którym Urząd Miasta Puławy ma podpisaną umowę na utrzymywanie zwierząt. Nie jest to tanie usługi. Puławy za każdy dzień ich pobytu zwierząt zapłacą 250 zł, czyli ok. 7,5 tys. zł miesięcznie. O dal-

Lekcje o mowie nienawiści w szkołach? Niektórzy są przeciw

ZAMOŚĆ Radni Zamojskiej Koalicji Obywatelskiej chcą, żeby w zamojskich szkołach przeprowadzono lekcje dotyczące przeciwdziałania mowie nienawiści. Pomysł, który pojawił się także w innych miastach, krytykują środowiska prawicowe.

Pismo do prezydenta Zamościa w sprawie organizacji lekcji podpisali radni Rafał Zwolek, Ireneusz Godzisz, Sławomir Ćwik, Agnieszka Klimczuk i Janusz Kupczyk.

– W związku z tragicznym wydarzeniem w Gdańsku, gdzie podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy został w sposób bestialski zamordowany prezydent Paweł Adamowicz, radni Zamojskiej Koalicji Obywatelskiej zwracają się do prezydenta Zamościa z prośbą, aby zarządził przeprowadzenie w zamojskich szkołach lekcji dla uczniów na temat: „Jak reagować i w jaki sposób przeciwdziałać mowie nienawiści”. Aby

ten problem stał się elementem zajęć lekcyjnych również przy okazji omawiania zagadnień pokrewnych – piszą radni. I przekonują, że takie lekcje przyczynią się do zahamowania negatywnych emocji i uświadomienia młodym ludziom, że język może przerodzić się w złą czyn.

– Należy nauczyć młodzież jak wyrażać swoje stanowisko nie obrażając przy tym osób o odmiennych poglądach. Uczenie „cywilizowanej” debaty, gdzie język siły argumentów, a nie argument siły, bądź braku poszanowania poglądów drugiej strony, jest aktualnie jednym z wyzwań, jakie stoją przed nauczycielami w stosunku do młodego pokolenia Polaków – podkreślają.

Podobne zajęcia odbyć mają się w wielu miastach Polski, w tym w Lublinie, ale Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris namawia

rodziców, by się na to nie zgodzali

– Koncepcja mowy nienawiści jest wyjątkowo mglista i nieostra – uważa adw. Rafał Dorosiński, koordynator zespołu Centrum Analiz Legislacyjnych Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. – Pozwala to na dowolne interpretowanie tego pojęcia, co wykorzystują lewicowe środowiska. Nazywają „mową nienawiści” cały szereg uprawnionych wypowiedzi, ocen czy deklaracji. Może to prowadzić, a w innych krajach już prowadzi, do cenzurowania poglądów konserwatywnych i niebędących po myśli lewicowych aktywistów.

Dlatego Ordo Iuris apeluje do rodziców, by wypełniali znajdujący się na stronie internetowej Instytutu tzw. formularz oświadczeń wychowawczych, w których nie zgadzają się na udział dzieci w takich zajęciach. ASK

Dyrektor pogotowia poszukiwany

ZAMOŚĆ Tylko do końca miesiąca osoby czujące się na siłach pełnić obowiązki dyrektora w Samodzielnej Publicznej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu mogą zgłaszać swoje kandydatury. Konkurs na stanowisko dyrektora ogłosił Zarząd Województwa Lubelskiego, po tym jak w listo-

padzie poprzedni zarząd odwołał z tej funkcji Alfreda Furlepę. Dziś jego obowiązki pełni Ryszard Szelaż.

Osoba ubiegająca się o funkcję dyrektora pogotowia w Zamościu musi posiadać wykształcenie wyższe, ale też odpowiednią wiedzę i doświadczenie oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na

stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Kandydat nie może być prawomocnie skazany za przestępstwo popełnione umyślnie. Oferty z dokumentami potwierdzającymi kwalifikacje składać można do 31 stycznia. ASK

Nowy prezes w PEC

BIAŁA PODLASKA Aleksander Kompa nie jest już prezesem Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. To kolejne zmiany na najwyższych stanowiskach w miejskich spółkach. Rada nadzorcza odwołała Aleksandra Kompe, który był prezesem spółki od 2005 roku (powołany został jeszcze za czasów prezydenta Andrzeja Czapalskiego). Tego samego dnia rada nadzorcza powołała nowego prezesa Franciszka Afaltowskiego. To wieloletni pracownik PEC, ostatnio był kierownikiem działu eksploatacji. We wtorek nie chciał jednak z nami rozmawiać. Przypomnijmy, że prezydent Michał Litwiniuk wymienił niemal wszystkie składki rad nadzorczych



mijskich spółek. Nowymi członkami rady nadzorczej PEC-u zostali Stefan Karasiński, Marcin Pieczyński i Przemysław Bałut. To m.in. lokalni prawnicy. Zastąpili oni Piotra Tutaka, Marcina Jadwiszczuka (radcę prawnego z Gdańska) i Macieja Rudnickiego. Nowa rada nadzor-

cza Wod-Kanu odwołała też z funkcji prezesa Mirosława Kapłana i w jego miejsce powołała Janusza Bystrzyńskiego. PEC w ubiegłym roku rozpoczęła dużą inwestycję – budowę ciepłowni opalanej biomasą. Obiekt ma być gotowy pod koniec tego roku. (EB)

Przeżyć zimę i nie zniszczyć podwozia

CHEŁM W Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych co noc grzeje się kocioł z masą asfaltową. Mimo to, jazda niektórymi ulicami nadal przypomina pokonywanie toru przeszkód

JACEK BARCZYŃSKI

Nie ma dnia, aby chełmscy policjanci nie przyjmowali zaawizowań o uszkodzonych kołach czy zawieszonych.

– Tylko do połowy stycznia mieliśmy już 23 takie zgłoszenia – mówi Ewa Czyż, rzecznik chełmskiej policji. – W takich przypadkach funkcjonariusze sporządzają dokumentację, aby poszkodowani mogli przedstawić ją swoim ubezpieczycielom. Ponadto informację o kolejnych takich przypadkach przekazujemy zarządom dróg.

Z doświadczeń policji, ale też oceny drogowców, wynika że najbardziej dziurawe ulice w mieście to Rejowiecka, Włodawska, Rampa Brzeska i Al. Przyjaźni, czyli niemal cały odcinek krajowej „dwunastki” w granicach Chełma.



FOT. JACEK BARCZYŃSKI

Skrzyżowanie ul. Sienkiewicza z Kolejową. Aby pokonać wyrwy w asfalcie kierowcy muszą się zatrzymywać

Niedawno Jakub Banaszek, prezydent Chełma apelował do mieszkańców: – Jeśli zobaczycie nowe ubytki, dziury to proszę o informację do Urzędu Miasta lub MPRD.

Dziury w dogach można też zgłaszać prezydentowi na jego Facebooka lub email: jakub.banaszek@umchel.pl.

– Poradzimy sobie, ale proszę o cierpliwość. Mamy ograniczone zasoby i przede wszystkim ogromne braki w infrastrukturze technicznej – mówi Banaszek. – Ubytki będą wypełniane sukcesywnie.

Mimo niesprzyjających warunków pogodowych ekipy remontowe już można spotkać na chełmskich ulicach.

– Naturalną koleją rzeczy nie możemy pojawić się wszędzie tam, gdzie nasza obecność jest pożądana – tłumaczy Andrzej Serafin,

nowy prezes MPRD. – Na początek staramy się zabezpieczyć największe ubytki w nawierzchniach. Stawką jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu. Dlatego nie oglądamy się na estetykę wykonywanych prac. Na to jeszcze będzie czas.

Prezes Serafin objął w zarząd spółkę z ponad milionowym długiem i zdezelowanym sprzętem. Zdarzyło się na przykład, że skierowany do odśnieżania samochód jeszcze nie zdążył wyjechać z bazy, a już zgubił pług. Teraz prezes trzyma kciuki, aby wiekowe kotły, w których grzany jest asfalt, nie odmówiły posłuszeństwa.

– Tej zimy wychodzą na jaw wieloletnie zaniedbania w utrzymaniu drogowej infrastruktury – mówi Serafin. – Potrzeba czasu i pieniędzy żeby się z nimi uporać. W obecnej sytuacji robimy, co możemy.

Kto nie lubi radnego Kowalskiego?

KAZIMIERZ DOLNY Czy Janusz Kowalski może zasiadać w gronie radnych Rady Miasta Kazimierz Dolny, skoro od dłuższego czasu mieszka w sąsiedniej gminie Puławy? – pytają autorzy anonimu wysłanego m.in. do naszej redakcji. – To kłamstwa i celowe podburzanie przeciwko mnie – stwierdza radny

KATARZYNA PRUS

Wątpliwości co do tego, czy „ten Pan zgodnie z prawem może zasiadać w gronie radnych” mają „mieszkańcy Kazimierza Dolnego”, którzy rozesłali wczoraj do mediów alarmującego e-maila. Jak piszą, ta „bulwersująca opinia publiczna sprawa” jest „żywo dyskutowana przez mieszkańców”.

Pismo skierowane także do czternastu kazimier-

skich radnych nie jest podpisane żadnym nazwiskiem. – Z obawy przed szykanami nie dołączamy listy podpisów – tłumaczy jego autorzy.

Podania numeru kontaktowego też nam odmawiają. – W miejscu takim jak Kazimierz, lepiej zachować anonimowość – argumentują.

– To są kłamstwa i celowe podburzanie przeciwko mnie, zresztą już nie pierwszy raz – ko-

mentuje radny Kowalski. – Mieszkam w Kazimierzu Dolnym i nie zamierzam się stąd wyprowadzać. Jeśli ktoś ma dowody, że mieszkam gdzie indziej może to oficjalnie zgłosić. Zachęcam również do udziału w sesji rady miejskiej i oficjalnego zwrócenia się do mnie z tym pytaniem, zamiast wysyłania anonimów do mediów. Odsyłam też do mojego oświadczenia majątkowego za 2018 rok

i sprawdzenia miejsca zamieszkania.

Janusz Kowalski od wielu lat prowadzi internetowego bloga. Opisuje sprawy dotyczące miasteczka dosadnie i krytycznie. Piętnuje wszelkie urzędnicze nieprawidłowości nie szczędząc przy tym słów krytyki.

– Przez lata dość chętnie udziela się i wchodzi w dyskusje z innymi internautami, ale komentarze na temat jego miejsca zamieszkania pozostają bez

odpowiedzi – czytamy w piśmie.

– Komentarze na temat mojego miejsca zamieszkania pojawiały się już przed wyborami. Zachęcałem wtedy do zgłoszenia tego do komisarzy wyborczego w trybie wyborczym. Nie jest więc prawdą, że nie odnosiłem się do tego publicznie – komentuje Kowalski. – Ani przed wyborami ani teraz nikt nie zwrócił się do mnie z oficjalnym pytaniem w tej sprawie. Nikt

nie skorzystał też z drogi prawnej i zgłoszenia tego do komisarzy wyborczego. Zawsze kończyło się na anonimowych zarzutach.

Jak przyznaje, nie po raz pierwszy pada ofiara internetowego hejtu.

– Pojawiały się komentarze, że jestem chory psychicznie czy uderzające w moją rodzinę – mówi radny. – Sprawę komentuję, w której zarzuca mi się chorobę psychiczną wyjaśnia prokuratura.

Pomysły na pałac Marynki są. Ale nie ma pieniędzy

PUŁAWY Kilkuosobowy zespół powołany przez prezydenta Puław rozpoczął pracę nad nową koncepcją zagospodarowania Pałacu Marynki. Dokument ma być gotowy w marcu, ale na remont zabytku poczekamy pewnie jeszcze kilka lat

Na remont zabytkowego budynku stojącego przy ul. Kazimierskiej, który ma przystosować go do współczesnych wymagań, poczekamy co najmniej kilka lat. Całe zadanie jest uwarunkowane pozyskaniem na ten cel wielomilionowej dotacji, bez której Puławy z odnowieniem „Marynek” sobie nie poradzą. Nie oznacza to jednak, że o pałacu zapomniano. Rozpoczęły się już przygotowania do powstania dokumentacji określającej jego nowy charakter.

Koncepcja odnowienia budynku oraz jego otoczenia została zlecona lubelskim projektantom, a ich praca ma być opiniowana z kolei przez specjalny zespół powołany przez prezydenta Puław. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się w ostatni piątek.

– Chcemy przystosować pałac nie tylko do funkcji muzealnych, ale także edukacyjnych, kulturalnych, artystycznych i biurowych. Na pewno konieczny będzie nowy podział pomieszczeń, czyli usunięcie ścianek, które pojawiły się w XX wieku. To



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

pozwoli na stworzenie większej przestrzeni zarówno na parterze, jak i górnej kondygnacji – mówi Krzysztof Szczepański z Wydziału Rozwoju Miasta, jeden z członków zespołu.

Pomysły na to, jak w przyszłości mają wyglądać wnętrza pałacu oraz jego otoczenie, dopiero się tworzą. Urzędnicy myślą o remoncie ogrodu, bramy, nowych nasadzeniach, alejkach i oświetleniu. Wewnątrz poza odnowieniem historycznych elementów, pojawić mają się sieci współczesne: teletech-

niczne, wentylacja, elektryka itp.

Dokument ma być gotowy w marcu. Zostanie on wysłana do konserwatora zabytków, który będzie miał prawo nanieść własne poprawki. Mając uzgodnioną koncepcję, miasto będzie mogło zlecić projekt techniczny i zacząć starania się o dofinansowanie.

Pałac Marynki został zakupiony w 2017 roku. Kosztował niecałe 1,7 mln zł. Jego remont pochłonie wielokrotnie więcej.

RADOŚLAW SZCZĘCH



FOT. ROBERT BIEDROŃ

Burza Mózgów z Biedroniem

POLITYKA Po Na Burzę Mózgów zaprasza Robert Biedroń. W czwartek spotka się z mieszkańcami Białej Podlaskiej.

Od kilku miesięcy były prezydent Słupska organizuje spotkania w całej Polsce.

– Często słyszę, że jeste-

ście niezadowoleni z sytuacji w kraju. Nie podoba wam się, że obecna władza niszczy nasze państwo, ale jesteście również zmęczeni bezradnością opozycji. Mówicie mi, że nie macie na kogo głosować. Jednak za każdym razem, gdy się z wami spoty-

kam, widzę w was także olbrzymi potencjał, mnóstwo pomysłów na to, jak sprawić by w Polsce żyło się lepiej, a polityka wyglądała inaczej – mówi Biedroń.

Podczas spotkania można będzie kupić jego najnowszą książkę „Nowy Rozdział”.

Nieoficjalnie mówi się że Biedroń szykuje nową partię z którą będzie startował do wyborów europejskich i zbiera ludzi, którzy dołączą do jego projektu politycznego. Spotkanie odbędzie się o godz. 18 w hotelu Skala.

(EB)

Gdzie jest Albert?

Od ponad dwóch tygodni policjanci z Hrubieszowa szukają Alberta Szumiła. 18-latek wyszedł z imprezy, ale do domu nie wrócił.

W tej sprawie wiadomo niewiele. W niedzielę 6 stycznia 18-latek bawił się w na osiedlu Lipice w Hrubieszowie. Z imprezy wyszedł sam i ruszył w kierunku miejscowości Brodzica. Do domu jednak nie dotarł. Jego zaginięcie zgłoszono po godzinie 4 nad ranem.

Wiadomo, że ubrany był w kurtkę koloru ciemnego z logo adidas, ciemne spodnie dresowe z logo adidas, buty sportowe i ciemną czapkę. W miejscu, w którym policjanci znaleźli jego ślady, wciąż prowadzone są poszukiwania.

– Na trasie, gdzie ostatnio widziany był 18-latek pracują policjanci oraz pogranicznicy ze sprzętem noktowizyjnym. Strażacy z grupy poszu-

kiawczo-ratowniczej z Przemyśla przy użyciu sonaru sprawdzają koryto rzeki Huczwa. Na miejscu użyto także drona. Sprawdzany jest każdy ślad i każda informacja – zapewnia asp. Edyta Krystkowiak z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie.

W akcję włącza się bezinteresownie wiele osób, m.in. drużyny i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Hrubieszowie, Dziekanów i Teptiułowie oraz pracownicy Zakładu Konserwacji i Budowy Urządzeń Melioracyjnych. Alberta szuka także Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe z Zamościa, Państwowa Straż Rybacka z Zamościa, Polski Związek Wędkarski Oddział Zamość.

Wszystkie osoby, które wiedzą, gdzie może przebywać Albert proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Hrubieszowie pod nr tel. 84- 696-62- 80 lub 112. **ASK**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pałac jak za dziedzica

ZABYTEK Trwają prace w XIX-wiecznym zespół pałacowo-parkowy w podlubelskiej Panieńszczyźnie. – Takiego remontu pałac nigdy nie przeszedł – mówi Teresa Kot, wójt gminy Jastków koło Lublina

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Z tego co pamiętam w latach osiemdziesiątych XX w. kiedy gospodarzem tego miejsca był jeszcze Zakład Doświadczalny Hodowli i Uprawy Chmielu to zrobiony został dach i pomalowana elewacja budynku. Były też remonty pojedynczych pomieszczeń – mówi Teresa Kot, wójt gminy Jastków.

W skład wpisanego do rejestru zabytków zespołu pałacowo-parkowego w Panieńszczyźnie wchodzi: budynek pałacowy, budynek kordegardy i hydrofornia oraz park o powierzchni 8,5 ha. W pałacu mieści się Urząd Gminy Jastków.

Roboty w zabytku trwają już od dłuższego czasu. Najpierw w XIX-wiecznym pałacu zostały wykonane wszystkie izolacje zewnętrzne i wewnętrzne.

– Budynek był odkopany 5 metrów w głąb – opisuje Teresa Kot. – Fundamenty zostały zaizolowane i zasypane, a od środka dodatkowo zabezpieczone preparatami przeciwgrzybicznymi.

W następnej kolejności zostały wymienione okna i drzwi w budynku.

– Są drewniane, tak jak pierwotnie. Wszystko według wytycznych konserwatora zabytków – dodaje wójt.

Pałac został przykryty nowym zrekonstruowanym dachem. – W tym zadaniu mamy także rekonstrukcję

i malowanie elewacji zewnętrznej – tłumaczy.

Te prace mają zostać wykonane do czerwca. – Nową kolorystykę pałacu widać już na wieży i górnej części budynku. Opisałaby ten kolor jako lekki złocisty beż – mówi Teresa Kot. – Na zimę prace zostały zawieszono, ponieważ nie chciałam aby firma wykonywała roboty

na elewacji w miesiącach zimowych – przyznaje.

Nadal trwają prace we wnętrzach pałacu. Pięć sal – ze względu na fatalny stan – przez lata nie było używanych. To się zmienia.

– Ba dole mieszczą się już wszystkie referaty, które mają najwięcej interesantów – mówi Kot.



Punkt obsługi interesanta na parterze



Na renowację i konserwację fresków w sali na piętrze urząd nie ma na razie pieniędzy

Jak biuro obsługi interesanta, które jest już gotowe. Na parterze będzie się mieścić też Urząd Stanu Cywilnego.

W całym pałacu zostały wymienione wszystkie instalacje, w tym m.in. wentylacja.

– Mamy też nowy system ogrzewania i nowe sieci energetyczne. Położony został światłowód. Do pałacu został doprowadzony szerokopasmowy internet. W piwnicy powstała serwerownia i nowoczesne archiwa – wylicza wójt.

Zmienia się też otoczenie pałacu. W części oficjalnej zostało odtworzone ogrodzenie. Wyremontowana została też kordegarda, która znajduje się przy bramie.

– Chcemy aby w tym miejscu powstała izba pamięci. Zbieramy pamiątki z okresu międzywojennego, z okresu I wojny światowej, a konkretnie wszystko z Bitwy pod Jastkowem (30 lipca-3 sierpnia 1915-red.). Już mamy kilka ciekawych eksponatów.

Izba pamięci będzie dostępna dla zwiedzających. Mają odbywać się tutaj także lekcje dla szkół.

– Na teren rok zostaje nam jeszcze do zrobienia tzw. droga przeciwpożarowa – zapowiada wójt gminy. – Zostanie wykonana zgodnie z zaleceniem – z kostki granitowej z jednoczesnym odprowadzeniem z rynien wody od pałacu.

Wszystkie prace są możliwe dzięki unijnemu dofinansowaniu i wsparciu państwa.

Szpital kupuje nowy sprzęt

NAŁĘCZÓW Urząd Miejski w Nałęczowie ogłosił przetarg na zakup nowego ultrasonografu dla SP ZOZ w Nałęczowie. To część unijnego projektu o wartości blisko 200 tys. zł. Oprócz USG do szpitala trafi także fotel transportowy. Zakupy mają poprawić jakość diagnostyki i komfort pacjentów.

Według przyjętej specyfikacji, urządzenie ma być wyprodukowane w 2019 roku i posiadać m.in. monitor LED o przekątnej przynajmniej 21 cali. Maszyna ma posiadać także pulpit sterowania z ekranem dotykowym.

Nowe USG umożliwi diagnostykę m.in. brzucha, węzłów chłonnych, nerek i tarczycy. Zamawiający oczekuje również gwarancji, serwisu i przeszkolenia pracowników.

Czas na składanie ofert mija 31 stycznia. Po wybraniu dostawcy, ten otrzyma miesiąc na wywiązanie się z umowy. Zakup USG to część projektu o wartości ponad 195 tys. zł (100 tys. zł to unijne dofinansowanie). Oprócz wymienionego urządzenia, do SP ZOZ w Nałęczowie trafi także fotel transportowy. Część środków z projektu placówka zamierza wydać na promocję. **RS**

Plan dla Lubelszczyzny

SZANSA Do dziś można zgłaszać uwagi do projektu Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego. Jedno ze spotkań konsultacyjnych w tej sprawie odbyło się 16 stycznia w Białej Podlaskiej

Nie przyjeżdżamy z workiem pieniędzy i gotowymi rozwiązaniami, ale z pewnymi schemata-

mi – mówiła do zebranych Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Krajowa strategia określa systemowe ramy prowadzenia polityki regionalnej w perspektywie do 2030 roku.

– Dokument jest już opracowany. Teraz szukamy głosów z zewnątrz, aby go ulepszyć – zaznaczyła 16

stycznia Jarosińska-Jedynak. Dziś przedstawiamy dwie odpowiedzi na ten apel.

Via Carpatia – kręgosłup regionu

W ubiegłym roku powstał „Plan dla Śląska”, „Plan dla Bieszczad” – które to programy wzmacniają rozwój regionów wzdłuż autostrady A4. Niestety równocześnie nie uruchomiono działań, aby powstał „Plan dla Lubelszczyzny” – chociaż powinien powstać już dawno temu. Brakuje wyraźnej konkretyzacji zapisów na poziomie KSRR, które pojawiły się w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju, a są istotne z punktu widzenia naszego regionu, tj. Paktu dla obszarów wiejskich oraz Odtworzenia i wsparcia rozwoju lokalnych rynków rolnych. Ufam, że nasi samorządowcy i rolnicy to zauważyli i zgłoszą swoje uwagi.

Na „wschodniości” daleko nie zajdziemy

Projekt KSRR do roku 2030 po raz kolejny proponuje kontynuację Programu Polska Wschodnia. Moim zdaniem nie jest to trafne, ponieważ do dziś nie udało się zrealizować za pomocą tego programu celów głównych, m. in. realizacji kluczowych inwestycji przemysłowych ważnych dla gospodarki, nie sprowadzono również kluczowych inwestorów zagranicznych itd.

Uważam, że skoro Niemcom wschodnim nie udało się pokonać barier rozwojowych m.in. ze względu na



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kręgosłup drogi ekspresowej otulony zostanie tkanką rozwojową

podkreślanie „wschodniości położenia”, to tym bardziej nam się to nie uda. Trzeba odciąć się od szufladkowania Lubelszczyzny jako regionu, który jest „terenem na Wschodzie i odgradza UE od Białorusi, Ukrainy i Rosji”.

Uważam, że kluczowe projekty inwestycyjne w branży przemysłowej są Lubelsz-

czyźnie potrzebne jak powietrze. Co prawda rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej łamie bariery dostępności komunikacyjnej, ale nie powstrzymuje narastającej skali problemów depopulacyjnych. Ludzie chcą ciekawej, dobrze płatnej pracy, dlatego uciekają stąd do większego zagłębia

biznesowego, np. Warszawy czy Poznania.

Trzeba zadbać o właściwe określenie DNA Lubelszczyzny

Na poziomie KSRR powinien znaleźć się nowy klucz/program – Regiony S19/Regiony Via Carpatia – który otworzyłby nowe perspek-

tywy mówienia o rozwoju społeczno-gospodarczym. Program Polska Wschodnia zrealizował wiele inwestycji, ale pomimo to nie osiągnięto wciąż zamierzonego rezultatu. Oś komunikacji S19-Via Carpatia powoduje, że powinno się wykorzystać tę inwestycję w planowaniu strategicznym rozwoju wo-

jewództw: podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego.

Via Carpatia połączy nie tylko Polskę i Słowację. Droga ekspresowa S19 przebiega przez wschodnią Polskę i prawie w całości należy do szlaku Via Carpatia. Oś komunikacji S19 stanowi ważny element budowy ponadregionalnej konkurencyjności regionów i przyczyni się do rozwoju przedsiębiorczości oraz stworzy warunki do realizacji wielu projektów strategicznych.

Wschodnia oś rozwoju wyznaczona przez S19 powinna zostać uwzględniona w planowaniu strategicznym struktury gospodarki obszaru, który spina, ponieważ wzmocni to produktywność w poszczególnych branżach. Odejście od nomenklatury Polska Wschodnia jest szansą, aby wokół koncepcji rozwoju REGIONY S19/REGIONY VIA CARPATIA – zbudować spójny plan rozwoju gospodarczego – istotny z punktu widzenia mieszkańców i inwestorów.

Wówczas kręgosłup S19 otulony zostanie tkanką rozwojową. Będą to: połączenia PKP i PKP CARGO; rozbudowa stref ekonomicznych; budowa magazynów; budowa zakładów przemysłowych; wzmocnienie ośrodków akademickich i kształcenie kadr dla przemysłu; budowa bazy eksportowej.

AGNIESZKA SMRECZYŃSKA-GĄBK

Szlak Staropolski i droga na Pojezierze

Apeluję, by do Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego do 2030 roku wpisać budowę Szlaku Staropolskiego, tj S-46. A także budowę drogi między Lublinem a Łęczną po nowym śladzie z wykorzystaniem węzła „Mełgiewska” na obwodnicy Lublina

Budowa Szlaku Staropolskiego, tj. drogi S46 od Włodawy (granica z Białorusią), przez Łęczną, Lublin, Opatów, Kielce, Częstochowę, Opole do Kudowy (przejście graniczne z Republiką Czech), jest szansą dla kilku regionów Polski: Lubelskiego, Częstochowsko-Świętokrzyskiego, Opolskiego oraz Ziemi Kłodzkiej.

Szlak Staropolski

Stowarzyszenie Szlaku Staropolskiego wymyślił w 2005 roku ówczesny prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona. Idea szybko znalazła entuzjastów. W 2006 r. Stowarzyszenie Szlaku Staropolski zostało zarejestrowane w sądzie. Akt założycielski podpisało 30 sa-

morządów: gminnych, powiatowych, wojewódzkich i dużych miast – Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielce, Lublina.

Dla Częstochowy Szlak Staropolski to wpisanie w szlak turystyczno-pielgrzymkowy łączący Ławrę Peczerską – Święty Krzyż – Jasną Górę – Lourdes – Santiago de Compostela. Dla miasta pielgrzymkowego, jakim jest Częstochowa włączenie do szlaku byłoby szansą na rozwój międzynarodowej turystyki i pielgrzymek.

Droga ekspresowa to także większe możliwości rozwoju gospodarczego, napływ inwestycji. Potencjalni inwestorzy zawsze pytają o warunki komunikacyjne, połączenia z głównymi drogami.

Ekspresowa droga S-46 ma być alternatywą dla międzynarodowej E-40 (w Polsce autostrada A-4), a także E-30 (autostrada A-2). Szlak Staropolski byłby najdogodniejszym połączeniem Ukrainy z Europą Zachodnią. Przy trasie położonych jest około trzydziestu miast.

W związku z tym należy wdrożyć koncepcję budowy „Szlaku Staropolskiego”, tj. drogi S46 od Włodawy (granica z Białorusią), przez Łęczną, Lublin, Opatów, Kielce, Częstochowę, Opole do Kudowy (przejście graniczne z Republiką Czech).

Na Pojezierze po nowym śladzie

Jako mieszkańcy Łęcznej leżącej na drodze krajowej nr 82 mamy wielkie uciążliwości w dojeździe

do stolicy regionu, Lublina. Na odcinku pomiędzy Lublinem a Łęczną to jedna z najbardziej zakorkowanych dróg w regionie. Duży ruch samochodowy wynika z dojazdów do pracy i do lubelskich szkół znacznej części mieszkańców Łęcznej i jej okolic. Także spora część pracowników kopalni w Bogdanie i Stefanowie mieszka w Lublinie.

W najbliższych latach mają powstać kolejne kopalnie w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, co spowoduje konieczność rozbudowy infrastruktury drogowej i kolejowej w regionie. Także władze Polski planują utworzenie przejścia granicznego z Ukrainą i Białorusią w okolicach Włodawy, co spotęguje ruch drogowy na dotychczasowej DK82

DK82 to także główna droga dojazdowa na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, którego lasy i jeziora są latem celem podróży mieszkańców Lublina. Długie kolumny samochodów są bardzo częstym widokiem na tej trasie, a korki – zmurą kierowców. Uciążliwości spowodowane są ograniczeniem prędkości do 50 km/h (teren zabudowany) na połowie wspomnianego odcinka oraz gęstą zabudową między Lublinem a Łuszczowem, która uniemożliwia gruntowną modernizację drogi, tj. jej poszerzenie wraz z budową dróg serwisowych. Występują na niej „wąskie gardła”: Łuszczów, Turka (w tym osiedle Borek), Wólka, Hajdów i wlot ulicy Turystycznej w ulicę Mełgiewską.

Najlepszym rozwiązaniem tych wszystkich uciążliwości, a także impulsem do rozwoju turystyki na Pojezierzu, byłaby budowa drogi między Lublinem a Łęczną po nowym śladzie z wykorzystaniem węzła „Mełgiewska” (Lublin Zadębnie) na obwodnicy Lublina, a dalej biegnąca za pasem startowym lotniska w Świdniku (od strony lasu), potem w kierunku Łęcznej, a następnie Włodawy przez obszary mniej zabudowane niż tereny przy obecnej DK82.

ANDRZEJ ALBERT WRONIEWICZ

UWAGI DO PROJEKTU KSRR MOŻNA ZGŁASZAĆ NA ADRES E-MAIL: POLITYKA.REGIONALNA@MIIR.GOV.PL Z DOPISKIEM „KONSULTACJEKSRR 2030”

Za budowę domu zapłacisz więcej

RYNEK Koszty wybudowania domu w tradycyjnej technologii murowanej wzrosły w 2018 roku o prawie 10 proc. Było to dużo więcej niż inflacja czy przeciętne wynagrodzenie w naszym kraju. Ceny wzrosły praktycznie na każdym etapie budowy.

Takie wnioski płyną z najnowszych danych serwisu KB.pl. Okazuje się, że standardowy dom kosztuje teraz ponad 20 tysięcy więcej niż przed rokiem. Z analiz firmy Kalkulatory Budowlane wynika, że w poprzednich latach średnie wzrosty cen nie przekraczały 5 proc. W 2018 ceny poszły w górę nawet o ponad 9 proc.

Tak jest w przypadku budowy domu parterowego o powierzchni 100 mkw. Koszty wzrosły tu średnio o 22 tys. zł. Podobna podwyżka dotyczy domu o pow. 140 mkw z poddaszem użytkowym. Za budowę domu o powierzchni blisko 200 mkw z piwnicą, trzeba zapłacić 30 tys. zł więcej. Ceny najbardziej rosły w dużych miastach.

Nie ma komu budować

Branża budowlana mocno odczuła odpływ pracowników na zachód Europy. Przez długi czas sytuację ratowało ściąganie pracowników z Ukrainy, ale nawet pomimo napływu tysięcy ludzi z tamtego regionu niedobory fachowców w branży budowlanej szacuje się na co najmniej 100 000 osób. Pracodawcy coraz częściej zamiast na Ukrainę sięgają do innych krajów – na Białoruś, do Mołdawii, czy nawet tak egzotycznych kierunków jak Uzbekistan.

- Sytuacja przekłada się na inwestorów indywidual-

nych. O ile budując dom możemy zaoszczędzić na materiałach budowlanych, korzystając z okresowych obniżek cen czy też promocji, to wynegocjowanie lepszych cen na usługi budowlane w okresie boomu jest praktycznie niemożliwe – mówi Marcin Gajewski, z serwisu KP.pl.

Jedynym wyjściem będzie wykonanie części prac samodzielnie. Sprawdza się również system gospodarczy, czyli samodzielne zarządzanie procesem doboru ekip budowlanych do każdego etapu inwestycji. Zlecenie tego głównemu wykonawcy to kolejne procenty do ceny.

Brak rąk do pracy i wynikająca z tego presja na wzrost wynagrodzeń powoduje, że rosną ceny usług budowlanych. Na rynku brak głównie tynkarzy, cieśli, murarzy, zbrojarzy, dociepleniowców i operatorów sprzętu.

Ceny wysokie jak nigdy

Drugim elementem wpływającym na łączne koszty budowy domu są ceny materiałów budowlanych. W 2018 roku ceny wzrosły od 3 do nawet 30 procent. Zdaniem ekspertów, w roku 2019 można się spodziewać utrzymania tej tendencji z uwagi na dużą liczbę rozpoczętych inwestycji i rosnący popyt. A buduje się coraz więcej.

Największy wzrost cen, bo o blisko 33 proc. dotyczy materiałów drewnianych i płyt OSB. Ceny izolacji ter-



micznych wzrosły o około 14 proc. Za materiały do budowy ścian i kominów zapłacimy o około 12 proc. więcej. W 2018 ceny wapna i cementu wzrosły o 3,7 proc. Dobre informacje można jednak znaleźć patrząc na ceny materiałów wykończeniowych i wyposażenia. Średnie ceny farb, płytek, wykładzin i innych elementów wykończenia i wyposażenia mieszkania wzrosły tylko o nieco ponad 1 proc. Wynika to przede wszystkim z bardzo silnej konkurencji na rynku.

Jakie mamy alternatywy?

Z uwagi na rosnące ceny zarówno materiałów, jak

i usług budowlanych coraz większą popularność zdoływają alternatywne technologie budowy. Coraz więcej klientów zamiast tradycyjnej technologii murowanej wybiera inne rozwiązania. Najpopularniejsze są domy oparte na szkielecie drewnianym, popularność zyskują też domy z keramzytu. Mają jedną wspólną cechę – są prefabrykowane. Ich elementy są produkowane w specjalnych fabrykach i przewożone na miejsce budowy. Tam sprawna ekipa budowlana składa dom z gotowych elementów w ciągu 2-3 tygodni. Pozostaje nam wy-

kończenie wnętrza i przeprowadzka.

Oczywiście w praktyce budowa nie trwa 2-3 tygodnie. Prefabrykowany dom musi powstać na wybudowanej wcześniej płycie fundamentowej, a budynek (najczęściej w stanie deweloperskim) trzeba jeszcze wykończyć i wyposażać. W praktyce średni czas od wbicia w ziemię pierwszej łopaty do przeprowadzki wyniesie 3-6 miesięcy, a włączając w to formalności, wybór projektu, pozwolenia i czas ociekiwania na produkcję – 12 miesięcy.

Plusem takiego rozwiązania jest zarówno stosunko-

wo atrakcyjna cena, jak również profesjonalizm sprawdzonej firmy montażowej. Co więcej, praktycznie wszystkie tego typu domy charakteryzują się wysoką energooszczędnością. To, co w przypadku sprawdzonych firm jest zaletą, w przypadku wyboru złej firmy jest największą wadą. Żle zaprojektowany, wyprodukowany i zmontowany dom szkieletowy to koszmar dla jego użytkownika.

Czego się spodziewa?

- Początek nowego roku na pewno będzie stał pod znakiem kontynuacji zeszłorocznego trendu i wzrostów cen - ocenia Marcin Gajewski. - Liczba rozpoczętych inwestycji jest tak duża, że niedobory pracowników jeszcze bardziej się pogłębią. Wydaje się jednak, że rynek zaczyna się przegrzewać i niedługim czasie może nastąpić przełom.

Zdaniem ekspertów, ceny wzrosną do poziomów, których inwestorzy nie zaakceptują. Pojawia się upadłość dużych firm spowodowanych podpisanymi kilka lat temu kontraktami. To może doprowadzić do gwałtownego spadku popytu na rynku i w efekcie do zatrzymania, lub nawet delikatnych spadków cen. To jednak prognoza na kilka najbliższych lat.

OPRAC: JSZ

Oszczędzamy wodę w łazience

PORADY Dbanie o rozsądne zużycie wody to nie tylko moda na bycie eko, ale konieczność. Nie chodzi wyłącznie o kondycję naszych portfeli, ale także o rosnący deficyt wody na całej planecie. Podpowiadamy, jak prowadzić ekologiczny styl życia i zadbać o własne finanse.

Oszczędzanie wody nie jest kłopotliwe - wystarczy wykształcić w sobie parę nawyków. Najprostszym będzie zakręcanie kranu np. podczas golenia czy mycia zębów. W ten sposób możemy oszczędzić nawet 9 litrów wody na minutę. Warto też częściej korzystać z szybkiego prysznica zamiast

kąpieli w wannie. Można też pomyśleć o kupnie akcesoriów, które zdecydowanie ułatwią oszczędzanie.

Dobry wybór - prysznic

Prysznic to świetne rozwiązanie - estetyczne i bardzo funkcjonalne, które może mieć także wpływ na zasobność naszego portfela. By mieć pewność, że dzięki

niemu uda nam się trochę zaoszczędzić na rachunkach za wodę, warto pomyśleć o modelu z brodzikiem głębokim, który może posłużyć jako niewielka wanna. Ta propozycja szczególnie sprawdzi się w przypadku rodzin z dziećmi. - Po pierwsze, nalejemy mniej wody niż do wanny o standardowych rozmiarach. Po drugie, woda podczas zabawy dzieci nie będzie się rozchlapywać po całej łazience, ponieważ ochronią przed tym tafle szkła kabiny prysznicowej – mówi Hanna Błaszak, ekspert firmy Radaway. Kupując kabinę prysznicową, zwróćmy uwagę czy posiada np. listwę magnetyczną zapewniającą szczelność kabiny oraz elastomerowe uszczelki, które będą odporne na zmianę temperatury i wilgotność. Dzięki temu będziemy mieć pewność, że wybrany produkt nie przepuści wody, a my będziemy mogli z niego korzystać przez długie lata. Innym sposobem, by kąpiel była ekonomiczna, jest skrócenie jej czasu. Podczas 10-minutowego prysznica możemy zużyć nawet 180 l wody, czyli prawie tyle samo, co w przypadku kąpieli w wannie. Natomiast ograniczając czas do 4 minut zmniejszymy ilość poboru wody do 60 l.

Ważne dodatki

By prysznic był bardziej oszczęd-

ny, a zużycie wody mniejsze nawet do 30 proc., postawmy na deszczownicę, która pod tym względem idealnie sprawdzi się w łazience. Posiada ona małe otwory powodujące, że siła strumienia jest mniejsza, ale nadal wystarczająca, by komfortowo cieszyć się kąpielą. Jeśli wolimy jednak tradycyjną słuchawkę, to wybierając konkretny produkt warto zwrócić uwagę na to, by posiadał perlator, czyli wbudowaną w baterię siateczkę. Napowietrza ona strumień wody, a to z kolei przekłada się na mniejszą ilość jej wypływu nawet o 40-60 proc. Jako użytkownicy nie odczujemy żadnej zmiany, a naszemu oku wydawać się będzie, że z kranu wody leci tak samo dużo. Na rynku dostępne są także bardziej zaawansowane technologicznie baterie termostyczne blokujące wypływ wody o temperaturze niższej niż ta, którą zaprogramowaliśmy. Najoszczędniejsze okazują się jednak modele bezdotykowe, ponieważ przy ich użyciu woda płynie tylko wtedy, kiedy czujnik wykryje obecność rąk. To rozwiązanie choć najdroższe, najlepiej spełnia swoją ekonomiczną rolę.

Kiedy mamy wannę

Długa kąpiel to wspaniałe odprężenie dla ciała i umysłu.



Jeśli lubimy położyć się w wypełnionej po brzegi wannie powinniśmy liczyć się z tym, że zużyjemy nawet do 200 litrów wody za jednym razem. Z takich kąpiel korzystajmy więc dla relaksu od czasu do czasu. A co jeśli posiadamy w domu wyłącznie wannę? Na szczęście istnieją rozwiązania, dzięki którym w prosty sposób przerobimy ją na przestrzeń z prysznicem. Wystarczy dokupić do niej parawan nawannowy, który montuje się na krawędzi wanny tak, by spełniał rolę ochrony podczas kąpieli. Jest to produkt bezpieczny, wykonany z hartowanego szkła i pasuje do

każdego wnętrza. - Dostępna na rynku oferta pozwala na wybór modelu jedno lub dwuczęściowego, a także pełnej zabudowy. Parawany nawannowe oprócz swoich praktycznych funkcji mogą spełniać także rolę ciekawej dekoracji łazienki – podkreśla Hanna Błaszak. Parawan nawannowy to doskonały kompromis dla osób, które jednego dnia mają ochotę na długą, relaksującą kąpiel, a następnego na krótki, orzeźwiający i oszczędzający wodę prysznic.

OPRAC: JSZ



HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

LOKALE

BIURA do wynajęcia centrum Lublina II piętro, 130 mkw, 190 mkw. 20 zł/mkw. Tel. 607-05-10-00.

008519L01-A

LOKAL sklepowy 33 mkw. Lublin, deptak, podwórko handlowe. czynsz brutto 1350 zł. Tel. 607-05-10-00.

008619L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195919L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231219L01-A

NIERUCHOMOŚCI

PROGRESS-CHEM posiada do wynajęcia pilnie powierzchnię biurową i magazynową w Lublinie, Łaszczowie i Zamościu. Kontakt: 601 344 395

272419L01-A

LOKALE

WŁAŚCICIEL: sprzedam lub wynajmę lokal biurowo/ usługowy. Adres: Ul. PCK 13, 22-300 KRASNYSTAW (obecna siedziba Getin Banku , obok ZUS, bliskie sąsiedztwo Biedronki). Powierzchnia ogółem 219 m2: kontakt : Danuta tel: 501 489 988 e- mail : dulkapro@gmail.com

007619L01-A

PRACA

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

000519L01-B

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info. pod nr telefonu 518772726.

010119L01-A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01-A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Linden Blatt 58285 Gevelsberg Komerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

000719L01-A

ZLECĘ remont dachu kamienica - blacha. tel. 607-05-10-00.

008519L01-B

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznacznym stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

272219L01-A

USŁUGI

USŁUGI GEODEZYJNE tel. 601-80-40-47 wykonuje między innymi: wznowienia granic, podziały działek, mapy do projektu inwentaryzacje powykonalawcze porady prawne z zakresu geodezji.

001919L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057719L01-A

BUDOWLANE

MALOWANIE mieszkań, domów, obiektów użyteczności publicznej, drobne remonty. Tel. 509-277-560.

003219L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260919L01-A

SPRZĄTANIE biur i mieszkań, pranie dywanów i tapicerki meblowej. Wystawiamy faktury. MIKA mikadorota@wp.pl, 506-736-926.

011219L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

226819L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

INNOWACYJNE ODCHUDZANIE
OPRACOWANE PRZEZ LEKARZY
BEZ EFEKTU JO-JO
Bezpłatne konsultacje **607 222 245**

in217 75

000519L01-A

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje z zakresu:

- przeszczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczycy skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne, ocena stanu skóry głowy, dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical.pl

in211 02

www.zylaki.pl

Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272619L01-A

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)

- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędniaka diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

p3352



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 stycznia 2019 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, **wywieszony został:**

- ciąg dalszy wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do użyczenia na rok 2019.
- ciąg dalszy wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do dzierżawy na rok 2019.
- ciąg dalszy wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżyce przeznaczonych do najmu na rok 2019.

in687



POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

Okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej
Spółka z o.o. w Lublinie ul. Prusa 8

OGŁASZA

przetarg ofertowy nieograniczony na zaprojektowanie i wykonanie klimatyzacji w BUDYNKU HOTELU PZM przy ul. Prusa 8 w Lublinie.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia dostępna jest w siedzibie Polskiego Związku Motorowego w sekretariacie (pokój nr 1 – parter) w godz.: 8:00-14:00 w dni robocze.
Oferty sporządzone zgodnie z SIWZ, należy składać do dnia 07 lutego 2019 roku, do godz. 14:00 w sekretariacie PZM w Lublinie.

in692

Biurowy Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z s. w Świdniku Jacek Kania na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 05 lutego 2019r. o godz. 12:15 w Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku przy ul. Wyszyńskiego 18 w sali nr XII odbędzie się **pierwsza licytacja** zabudowanej działki gruntu Nr 55 o powierzchni 0,2000 ha, położonej w miejscowości **Koszarzew Stróża, gmina Krzczonów, woj. lubelskie**, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **KW nr LU11/00176747/0**. Suma oszacowania nieruchomości wynosi **49.150,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **36.862,50 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmnię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. kwotę **4.915,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmni. Rękojmnię można uiścić na rachunek komornika PKO BP SA Oddz. 1 w Lublinie 33102031470000810200961359 **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.**

P3884

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Czas na derby

II LIGA KOSZYKARZY TBV Start II Lublin wzmocniony posiłkami z Energa Basket Ligi pokonał na wyjeździe Hutnik Warszawa. Dzisiaj o godz. 20 „czerwono-czarni” zmierzą się z UINB AZS UMCS Lublin

Mecz w stolicy był rozstrzygnięty już po pierwszej połowie, kiedy przyjezdni prowadzili różnicą 20 pkt. Później ten dystans się utrzymywał, a duży wpływ na to miał fakt, że na parkiecie pojawili się gracze rezerwowi. Z grona podstawowych zawodników TBV Startu należy wyróżnić Wojciecha Czerlonko. 23-letni skrzydłowy zdobył aż 30 pkt. Czerlonko ostatnio wyjątkowo często gra w rezerwach, bo zależy mu na utrzymaniu rytmu meczowego. W pierwszej drużynie występuje mało regularnie, a w ostatnim spotkaniu z Legią Warszawa w ogóle nie pojawił się na parkiecie. Kolejną szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności otrzyma zapewne w dzisiejszym derbowym starciu z UINB AZS UMCS Lublin. Jego początek jest planowany o godz. 20 w hali Globus. (KK)

MUKS Hutnik Warszawa – TBV Start II Lublin 70:87 (20:23, 10:27, 14:16, 26:21)

Hutnik: Łapiński 20, Malewski 15 (2x3), Cukierda 11, Rajkowski 4, Warmiak 3 oraz Bajtus 8, Kurowski 5 (1x3), Pstrokoński 2, Wieczorkowski 2, Jurkiewicz 0, Pietrzak 0.

TBV Start II: Czerlonko 30 (5x3), M. Gospodarek 20 (1x3), B. Pelcar 17 (3x3), Piłszczuk 5 (1x3), Kowalski 5 (1x3) oraz Nabozny 4, Dzioba 3, Szewczyk 3 (1x3), Matyszek 0.

Sędziowali: Koralewski i Wasielewski. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: UINB AZS UMCS Lublin – Siarka Tarnobrzeg 20:0 (v.o.) ● KK Warszawa – Żubry Leo-Sped Białystok 71:82 ● Dziki Warszawa – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 89:75 ●

Zabrakło bramki

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin stoczył wyrównany bój w Warszawie, ale musiał uznać wyższość miejscowej Varsovi. Podopiecznym Patryka Maliszewskiego nie pomogło nawet dziewięć trafień Katarzyny Suszek i Patrycji Szyszkowskiej

Pierwsza połowa minęła pod znakiem lekkiej przewagi przyjezdnych. Lublinianki po kwadransie prowadziły różnicą trzech bramek. W drugim kwadransie ten dystans nadal się utrzymywał i gospodyniom udało się go zniwelować dopiero w samej końcówce. W efekcie na przerwę obie ekipy schodziły przy stanie remisowym. Po zmianie stron role się odwróciły. Teraz to Varsovia stała się stroną dominującą, a akademiczki musiały rzucić się w pościg. Niestety, ale nie udało im się dogonić wyżej notowanych rywalek. Zabrakło im czasu i jednej bramki. Trzeba jednak pochwalić Katarzynę Suszek i Patrycję Szyszkowską za zakończenie meczu z dziewięcioma trafieniami na koncie. Ta ostatnia zresztą już przyzwyczała kibiców do takich zdobyczy i pokazuje, że ma umiejętności uprawniające ją do powalczenia o miejsce w którymś z zespołów Superligi. (KK)

UKS Varsovia Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 27:26 (13:13)

Varsovia: Sala – Jarosiewicz 7, Koc 5, Zawadzka 4, Włodkowska 3, Lewandowska 2, Strus 2, Dronzikowska 1, Jabłońska 1, Janicka 1, Radzikowska 1, Klarkowska, Marzewska, Świętochowska. Kary 6 min. **AZS UMCS:** Nózka, Gruszecka – Suszek

Akademia Koszykówki Legii Warszawa – Sokół Ostrów Mazowiecka 91:102 ● ŁKS AZS Uł. SG Łódź – KS Rosa-Sport Radom 93:87 ● GLKS Nadarzyn – ZKS Stal Stalowa Wola 92:75.

1. Żubry	18	35	1602:1294
2. ŁKS	18	30	1483:1333
3. UINB	17	29	1338:1107
4. Tur	16	28	1375:1253
5. KK	18	28	1497:1381
6. Dziki	18	28	1441:1368
7. Rosa	18	28	1321:1369
9. TBV Start II	17	26	1188:1314
10. Hutnik	17	25	1318:1342
11. Sokół	18	25	1357:1517
12. Nadarzyn	18	24	1448:1510
13. AK Legii	17	19	1236:1455
14. Siarka	17	26	1016:1378

23 stycznia: Sokół – Hutnik ● Tur – Żubry ● Nadarzyn – ŁKS ● KK – Rosa ● TBV Start II – UINB (godz. 20) ● Siarka – Stal 0:20 (v.o., Siarka wycofała się z rozgrywek). Mecz Dziki AK Legii został przełożony na 30 stycznia.

IGNERSKI WZNOWIŁ KARIERĘ

Urodzony w Lublinie i reprezentujący w przeszłości barwy AZS Lublin Michał Ignerski postanowił wznowić karierę. Były reprezentant Polski podpisał umowę z drugoligowym AZS Basket Nysa, którego celem w tym sezonie jest awans do fazy play-off. Ignerski w przeszłości grał m.in. w NCAA, hiszpańskim San Sebastián Gipuzkoa BC czy tureckim Besiktasie Stambuł. Jego ostatnim klubem była włoska Acqua Vitasnella Cantu, z którą rozstał się w 2016 r. Od tamtego czasu był bez drużyny, ale mocno udzielał się w Świdnicy, gdzie angażował się w życie trzecioligowej Ignierhorne Polonia Świdnica.



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Wisła Kraków ma licencję na występy w ekstraklasie, ale musi jeszcze mocno popracować nad kadrą zespołu

Wisła znowu z licencją

PIŁKARSKA LOTTO EKSTRAKLASA Mówiło się o tym od kilku dni. We wtorek sprawa jest już oficjalna – Wisła Kraków odzyskała licencję na występy w ekstraklasie

Na wtorkowym posiedzeniu Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN „Biała Gwiazda” znowu otrzymała licencję i bez przeszkód może przystąpić do kompletowania kadry na rundę wiosenną. Ciągłe jednak klub z Krakowa jest w sporych tarapatkach. Udało się spłacić dużą część zaległości wobec piłkarzy, ale nie wiadomo, w jakim składzie drużyna Macieja Stolarczyka przystąpi do rundy rewanżowej.

Nie byłoby to możliwe bez pomocy: Jarosława Królewskiego, Jakuba Błaszczykowskiego i Tomasza Jażdżyńskiego. Wszyscy w sumie pożyczili klubowi około czterech milionów złotych, dzięki czemu udało się spła-

cić najpilniejsze długi. Odzyskanie licencji oznacza też, że do zespołu na pewno wróci Błaszczykowski. Po rozwiązaniu umowy z VfL Wolfsburg Kuba jest wolnym graczem. Przygotowania rozpoczął pod Wawelem i w jednym ze sparingów założył nawet opaskę kapitana.

Wisła, która musi szukać oszczędności ostatnio zdecydowała się na sprzedaż dwóch ważnych zawodników – Jesusa Imaza i Martina Kostala. Obaj przenieśli się do Jagiellonii Białystok. – Zapowiedzieliśmy sprzedaż piłkarzy i do takich transferów doszło. Do tego zysk z nich jest wyższy, niż zakładaliśmy – tłumaczy na portalu sportowefakty.

pl prezes Białej Gwiazdy Rafał Wiślicki. Dzięki temu klubowy budżet wzbogacił się o około 700 tys. euro. Tym samym w Białymstoku powstała „kolonia” Wiślaków bo wcześniej umowę z „Jagą” podpisał Zoran Arsenić.

Z kolei w odwrotnym kierunku przenieśli się Lukas Klemenz i Łukasz Burliga. 23-letni obrońca podpisał umowę do czerwca 2020 roku z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. Klemenz w rundzie jesiennej Lotto Ekstraklasy zagrał w siedmiu meczach ligowych, w których strzelił jednego gola. – Grał u mnie, gdy byłem trenerem reprezentacji młodzieżowej. Znam jego podejście do pracy. Jest

profesjonalistą i uważam, że taki zawodnik się nam przyda – skomentował transfer Klemensa Maciej Stolarczyk na portalu sport.tvp.pl.

Dla Burligi będzie to kolejna przygoda z Wisłą. 30-latek od najmłodszych lat związany był z krakowskim klubem, z krótkimi epizodami we Florencji i Ruchu Chorzów. Dopiero wiosną 2016 opuścił „Białą Gwiazdę” na dłużej trafiając właśnie do Jagiellonii.

Wisła zajmuje obecnie ósme miejsce w tabeli ekstraklasy. Pierwszy mecz ligowy po przerwie zimowej zespół trenera Stolarczyka ma rozegrać w poniedziałek 11 lutego w Zabrzu gdzie zmierzy się z tamtejszym Górnikiem.

Mecze na Arenie, treningi w Łęcznej

PIŁKA NOŻNA We wtorek przedstawiciele FIFA oraz Lokalnego Komitetu Organizacyjnego przy Polskim Związku Piłki Nożnej przeprowadzili inspekcję stadionu w Łęcznej pod kątem Mistrzostw Świata FIFA U-20, które odbędą się w tym roku w naszym kraju

Przypomnijmy, że turniej zostanie rozegrany w maju i czerwcu w sześciu polskich. Mecze odbywać się będą w Łodzi, Gdyni, Bydgoszczy, Tychach, Bielsko-Białej i Lublinie. Na Arenie Lublin odbędzie się aż dziewięć meczów przyszłorocznych mistrzostw świata do lat 20, w tym między innymi jeden z półfinałów. W Lublinie grać będą zespoły z grup A i C. Bilety na najważniejszą młodzieżową imprezę świata będzie można nabywać tuż po losowaniu fazy grupowej, które odbędzie się 24 lutego w Gdyni.

Jednak nie tylko na lubelskim stadionie będzie można zobaczyć w akcji najlepszych piłkarzy młodego pokolenia. We wtorek zapadła decyzja o tym, że stadion

w Łęcznej będzie centrum treningowym dla zespołów, które będą walczyć o punkty na Arenie Lublin.

Treningi na stadionie Górnika będą się odbywały systemem rotacyjnym tak aby każda z drużyn rozgrywająca mecze w Lublinie będzie mogła odpowiednio przygotować się do spotkań. Co więcej treningi mają być otwarte dla kibiców więc będą oni mieli okazję zobaczyć jak trenują następcy Leo Messiego czy Cristiano Ronaldo.

Tymczasem już dziś podopieczni trenera Franciszka Smudy rozegrają kolejny mecz kontrolny. O godzinie 17 na boisku ze sztuczną nawierzchnią zmierzą się w Zamościu z tamtejszym Hetmanem.

Francja i Niemcy w półfinale

PIŁKA RĘCZNA Mistrzostwa Świata mężczyzn w Danii i w Niemczech weszły w decydującą fazę. Znamy już pierwszych uczestników półfinału tego turnieju

Francuzi i Niemcy mogą być pewni walki o medale czempionatu globu. Trójkolorowi potknęli się tylko raz i to właśnie w starciu ze współgospodarzami turnieju. W rundzie wstępnej padł remis po 25. Niemcy natomiast stracili jeszcze punkty w pojedynku z Rosjanami – zremisowali 22:22.

W rundzie głównej, zarówno reprezentacja Francji, jak i Niemiec, poradziły sobie do tej pory śpiewająco. Nasi zachodni sąsiedzi pokonali Islandię i Chorwację. Natomiast sześciokrotni mistrzowie świata rozprawili się z Hiszpanią oraz z Islandią. W drugiej grupie sytuacja nie jest już tak klarowna. Na czele stawki są Duńczycy, którzy pozostają jednym zespołem na tych mistrzostwach, który wygrał wszystkie mecze. Mistrzowie olimpijscy pokonali w rundzie głównej Węgrów i Egipcjan.

W planach mają rozegranie jeszcze jednego spotkania z bezpośrednim rywalem do awansu do półfinału, czyli ze Szwecją. Reprezentacja Trzech Koron ma na swoim koncie 6 punktów, czyli o 2 „oczka” mniej niż Dania. Szwedzi są jednak w o tyle ciężkiej sytuacji, że o awans będą się bić również z Norwegami, którzy mogą się pochwalić taką samą zdobyczą. Co więcej, w swoim ostatnim meczu w tej fazie zmierzą się oni z Węgrami. Dzisiaj kibice piłki ręcznej będą mogli śledzić sześć spotkań. W pierwszej grupie zagrają: Brazylia z Islandią (godz. 15.30), Francja z Chorwacją (godz. 18) oraz Niemcy z Hiszpanią (godz. 20.30). Z kolei w drugiej grupie zmierzą się ze sobą: Tunezja z Egiptem (godz. 15.30), Norwegia z Węgrami (godz. 18) i Dania ze Szwecją (godz. 20.30).

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Jest szansa na ogromny sukces Janka

ROZMOWA Z Andrzejem Świtkowskim, trenerem sekcji pływania AZS UMCS Lublin

• Jak pan ocenia 2018 rok w wykonaniu pływaków AZS UMCS Lublin?

– Powiedziałbym, że nie był udany, tylko świetny. Wiadomo, że ważny był przede wszystkim medal na mistrzostwach Europy w Glasgow. To wielkie osiągnięcie chłopaków, ale nie tylko Janka Świtkowskiego i Konrada Czerniaka, ale także Jana Hołuba, który pływał w eliminacjach. On także zapracował na ten krążek. W sumie sukcesów było znacznie więcej. Trudno powiedzieć o wszystkich. Świetnie spisywali się na mistrzostwach Polski: zarówno w Łodzi, jak i Lublinie. Klasyfikację medalową w zasadzie wygraliśmy sztafetami. A nic tak nie buduje drużyny, jak właśnie sztafety. Bardzo dobrze spisała się nasza młodzież, jak: Kasia Kołodziej, Basia Mazurkiewicz, Krzysiek Oller, czy Kuba Nowicki. To jest nasze ogromne osiągnięcie. Ale wspólne, zarówno trenerów i zawodników.

• O co w takim razie powalczyście w 2019 roku?

– Mamy trzy główne imprezy, na które będziemy się szykowali. Jest chociażby Uniwersjada. Kilkoro naszych zawodników powinno powalczyć o kwalifikacje, jak: Marcin Stolarski, Janek Hołub, Kacper Klich, a może także Konrad Kadrow. Potem mamy mistrzostwa świata i tam będzie bardzo ciężko o kwalifikacje, ale znowu jest parę osób, które będą walczyć, jak: Konrad Czerniak, Janek Świtkowski, czy Paula Żukowska. Jeżeli nie indywidualnie, to myślę, że w sztafetach jakaś szansa będzie. Czwórka naszych zawodników będzie się też szykowała na armijne mistrzostwa świata w Chinach. Fajnie byłoby, żeby i tam dobrze wypaść. W grudniu są jeszcze mistrzostwa Europy na krótkim basenie. Oczywiście chcielibyśmy także ciągle należeć do czołówki w kraju przy okazji mistrzostw Polski.

• Kogo z młodszych zawodników wyróżniłby



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

pan za minione 12 miesięcy? I kto wkrótce może seryjnie zdobywać medale na początek na krajowym podwórku?

– Już o nich mówiłem. W tym gronie są: Basia Mazurkiewicz, Kasia Kołodziej, Krzysiek Oller, a także Kuba Nowicki. Ten ostatni ma dopiero 17 lat, a świetnie pływa pod wodą, nie wiem, czy nie jest w tej kategorii drugi w Polsce. Są dziewczyny, które przeniosły się do Stanów Zjednoczonych: Wiktoria Czarnecka, Julka Adamczyk i Karolina Smyłek. Wyraźnie się poprawiły. Zapomniałem też wcześniej o najlepszej naszej zawodniczce Danieli Georges, która z bardzo dobrej strony pokazała się na mistrzostwach Europy. Ona też ma aspiracje, żeby wystąpić na Uniwersjadzie i zakwalifikować się do mistrzostw świata. Na pewno będą się pojawiali też kolejni, młodzi zawodnicy. Np. świetnie zapowiadający się Adam Szczerba, który ma doskonałe warunki fizyczne i bardzo dobrą technikę. Jak

nie zdąży na Tokio, to razem z Nowickim na Paryż powinni już być gotowi.

• Jak to się w ogóle stało, że Daniela Georges startuje w barwach AZS UMCS?

– Trener Sławek Pliszka namówił ją, żeby spróbowała swoich sił u nas. Zgłosiła się i okazało się, że jest nie tylko świetną zawodniczką, ale i koleżanką. Jest takim prawdziwym, amerykańskim dzieckiem. Dla niej szklanka zawsze jest do połowy pełna. W sztafecie, jak musiała pływać dwie konkurencje, to po tym drugim mniej udanym starcie przyszła do mnie i mówi: trenerze, ja przepraszam, że popłynęłam gorzej, ale naprawdę nie miałam już siły. Dopiero zdobyła złoto, a martwiła się drugim startem. To taki dodatkowy zastrzyk pozytywnej energii dla reszty drużyny. Daniela jest w takim miejscu w Stanach Zjednoczonych, gdzie trenuje się bardzo ciężko. Kiedy przesyłała nam swoje treningi z USA to koledzy i koleżanki złapali się za głowy. Przypuszczam, że ja też. Dlatego nie ma

się co dziwić, że jest trzecią zawodniczką w historii polskiego pływania na 200 m kraulem.

• Co będzie kluczowe dla zawodniczek, które przeniosły się ostatnio do Stanów Zjednoczonych?

– Na pewno pierwszy rok jest najtrudniejszy, bo trzeba się przestawić na zupełnie nowy sposób trenowania. Potrzeba czasu na adaptację. Wiem, jak to wyglądało u Janka i że nie było łatwo. Może mniej się pływa, ale bardzo mocno trenuje. Atmosfera na każdym treningu jest taka, jak u nas na sztafetach podczas mistrzostw Polski. Wierzę jednak, że Wiktoria, Karolina i Julka w maju lub grudniu będą pływały świetnie. Do grona kandydatów na Tokio moim zdaniem może dołączyć przede wszystkim Wiktoria. Ma świetne warunki, a do tego poprawiła technikę. Widać, że słońce Florydy działa na nią lepiej.

• A jaka będzie dalsza przyszłość Jana Świtkowskiego? Nadal

będzie trenował w USA?

– Tak, zostaje w Stanach. Gregg Troy przedstawił im plan treningów do igrzysk. Janek ostatni urlop miał na przełomie sierpnia i września. Nawet w drugi dzień świąt już wszedł do wody. Po świętach ćwiczył za to dwa razy dziennie. Mam nadzieję, że jak skończy studia to będzie już łatwiej o dobre wyniki. A wiadomo, że w USA jest zupełnie inaczej niż u nas. Tam ludzie są bardziej wymagający. Trzeba się postarać, żeby dostać zgodę na wyjazd na mistrzostwa świata. W Ameryce nie działają w stylu: dobra, to ja jadę i koniec. Jak sprawy związane z uczelnią spadną mu już z głowy, to będzie mógł się skupić tylko i wyłącznie na pływaniu. A wówczas moim zdaniem jest szansa na ogromny sukces, jak finał igrzysk olimpijskich.

• Czy po medalu na mistrzostwach świata w Kazaniu nie spodziewał się pan, że Janek będzie seryjnie zdobywał medale najważniejszych imprez?

– Byłem o tym przekonany. Pływanie akademickie w USA ma jednak swoje prawa. Tam najpierw są zawody w listopadzie, potem finały konferencji i finały NCAA. Wtedy Janek ma za sobą trzy szczyty formy. Kolejny trzeba szykować na mistrzostwa Polski, a za chwilę jeszcze jeden na główną imprezę w danym roku. Brakuje po prostu miejsca, żeby potrenować. To jest bardziej przygotowywanie się z zawodów na zawody. Ja miałem przyjemność być na mistrzostwach NCAA. A wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak wysoki jest tam poziom i jak ogromne jest zaangażowanie w taką imprezę. Ciężko jest w ciągu 10 tygodni trzy razy być w formie i to najwyższej. Jak odpadną te wszystkie zawody i uczelnia, to Janek powinien pływać lepiej. To on wybrał jednak tę drogę. Od pewnego momentu ja jestem tylko tatą i mogę go wyłącznie wspierać. Było jednak mnóstwo trenerów, którzy odradzali wyjazd do USA.

• Czyli jest lekki niedosyt?

– Na pewno. W końcu Janek szedł do świetnego trenera. Wcześniej pracował z nim przecież chociażby Ryan Lochte. Wydawało się, że wszystko ma na wyciągnięcie ręki. A czegoś jednak zabrakło. Nie potrafię powiedzieć czego. Trzeba też powiedzieć, że przez wiele lat w Skarpie Lublin trenował praktycznie sam. Pływanie to jednak nie wszystko. Wiadomo, że ten wyjazd miał mnóstwo innych plusów. Nawet same studia w Ameryce. Moi znajomi, którzy tam mieszkają pytali: jak on się tam dostał. Przecież to kosztuje 40 tysięcy za semestr. Odpowiadałem, bo dobrze pływał. Z niedowierzaniem dopytywali, czy to naprawdę wystarczyło. Tych plusów było naprawdę mnóstwo. A z podsumowania mi występow Janka myślę, że trzeba się wstrzymać do Tokio. Wierzę, że dobrze się przygotowuje i że naprawdę będzie go stać na świetny wynik.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

AZS UMCS i Sparta najlepsze

PŁYWANIE W weekend na pływalni Aqua Lublin została rozegrana pierwsza runda Multiligi 2019. Zmagania w Wojewódzkiej Lidze Juniorów wygrał AZS UMCS. Z kolei Ligę Wojewódzką Dzieci i Młodzików Sparta Białogóra

Ta druga z ekip wyprzedziła Olimpię Lublin i Falę Kraśnik. W rywalizacji juniorów różnice były jednak dużo większe. AZS UMCS wywalczył aż 335 punktów. Druga Olimpia „tylko” 149. Na najniższym stopniu podium uplasowali się zawodnicy Orki Zamość.

Jeżeli chodzi o najsilniej punktowane wyniki, to ponownie świetnie spisali się zwłaszcza pływacy akademików. W rywalizacji mężczyzn, w pierwszej dziesiąt-

ce znaleźli się aż dziewięć razy. Pierwsza lokata przypadła Janowi Hołubowi, który na 100 m stylem dowolnym zdobył 722 „oczka”. I wyprzedził Oliwera Paczyńskiego, a także Adama Szczerbę.

U pań triumfowała Kamila Andrzejewska, która za swój start na 400 m stylem dowolnym uzbierała 737 punktów. W tej samej konkurencji bardzo dobrze spisały się także: Ewa Osiniak i Zuzanna Rabinia, ale musiały się pogodzić

z dwoma kolejnymi miejscami na podium.

W klasyfikacji najlepszych zawodników pierwszy był za to Szczerba (1327 punktów), który wyprzedził Konrada Kadrowa (1306) i Hołuba (1298). Najlepszą zawodniczką także została Andrzejewska (1385), a na podium znalazły się jeszcze: Osiniak i Marta Szopa (CSTiR Strzyżów).

W klasyfikacji indywidualnej Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików 10-11 lat triumfował Patryk Joachimowicz

(Olimpijczyk 23 Lublin), wśród 12-latków najlepszy okazał się Paweł Bućko (Fala Kraśnik). U dziewcząt pierwsze lokaty zajęły: Oliwia Grączak (Olimpia Lublin, kategoria 10-11 lat) oraz Amelia Wysocka (Fala Kraśnik, kategoria 12 lat). W rywalizacji juniorek najlepsze były: Andrzejewska, Osiniak (obie AZS UMCS) i Klaudia Malec (Orka Zamość). A u juniorów Krzysztof Oller okazał się lepszy od Hołuba i Szczerby (wszyscy AZS UMCS).

(LUKISZ)

WYNIKI I RUNDY LIGI WOJEWÓDZKIEJ DZIECI I MŁODZIKÓW

1. Sparta Białogóra – 239 punktów, 2. Olimpia Lublin – 163, 3. Fala Kraśnik – 144, 4. Lublinianka – 133, 5. Skarpa Lublin – 111, 6. Wisła Puławy – 77, 7. Orka Zamość – 76, 8. Olimpijczyk 23 Lublin – 69, 9. Avia Świdnik – 66, 10. UKS 51 Lublin – 37.

WYNIKI I RUNDY LIGI WOJEWÓDZKIEJ JUNIORÓW

1. AZS UMCS Lublin – 335 punktów, 2. Olimpia Lublin – 149, 3. Orka Zamość – 136, 4. Fala Kraśnik – 86, 5. Olimpijczyk 23 Lublin – 77, 6. Wisła Puławy – 76, 7. Narwał Międzyrzecz Podlaski – 52, 8. Wodnik Krasnostaw – 51, 9. Skarpa Lublin – 41, 10. AZS AWF Biała Podlaska – 32.

Trener jest z nich dumny

PIŁKA RĘCZNA Awansując do ćwierćfinału Pucharu Polski druga drużyna Azotów Puławy przeszła do historii tych rozgrywek. Prowadzona przez Zbigniewa Markuszewskiego drużyna to jedyny II-ligowiec w gronie siedmiu ekip z PGNiG Superligi

Puławska młodzież dokonała nie lada wyczynu. Tezerwy brązowych medalistów Polski ograły w 1/8 finału I-ligowy Czuwaj Przemyśl 33:32 i wywalczyły pierwszy raz w historii awans do najlepszej ósemki w kraju. – Chylę czoła przed moimi zawodnikami. Mieli ambicję gry na wyższym poziomie i udowodnili to na boisku. Jestem z nich dumny – przyznaje szkoleniowiec rezerw Zbigniew Markuszewski.

Od półtora roku drużynę rezerw prowadzi doświadczony trener Markuszewski. Starsi kibice piłki ręcznej doskonale go pamiętają, z czasów kiedy przyjeżdżał do Puław z zespołem MMTS Kwidzyn i dawał lekcje piłki ręcznej raczkującej w ówczesnej ekstraklasie pierwszej drużynie Wisły-Puławy, a później Azotów. Prezes puławskiego klubu Jerzy Witaszek podjął decyzję o sprowadzeniu do Puław właśnie trenera Markuszewskiego i na pewno nie żałuje swojej decyzji. Oprócz pracy z puławską młodzieżą doświadczony szkoleniowiec w ubiegłym sezonie pomagał pierwszemu trenerowi Azotów Danielowi Waszkiewiczowi w walce z sukcesem o czwarty z kolei brązowy medal mistrzostw Polski.

Widać, że praca Zbigniewa Markuszewskiego z młodzieżą przynosi efekty. W poprzednim sezonie zabrakło niewiele do zakwalifikowania się do grupy mistrzowskiej w rozgrywkach II ligi. W obecnym zespół ogrywał rywali pokazując im miejsce w szeregu. Szczytem dotych-



Ćwierćfinałowym przeciwnikiem rewelacyjnych rezerw Azotów Puławy w Pucharze Polski będzie wicemistrz kraju Orlen Wisła Płock

czasowych osiągnięć jest awans do ćwierćfinału PP. Po drodze młodzi puławianie rozprawili się z drużynami z I ligi. Oprócz czwartej ekipy Czuwaju Przemyśl, Azoty II okazały się lepsze do Padwy Zamość, AZS AWF Biała Podlaska, SPR Końskie i MTS Chrzanów. – Czuwaj był najtrudniejszym z dotychczasowych przeciwników, ale daliśmy radę. Potrafiliśmy przeciwstawić różne formy forswania gry obronnej przeciwnika, poczynając od 6-0, przez wysuniętą de-

fensywę. Opanowaliśmy tę umiejętność – cieszy się skrzydłowy Azotów II Kacper Mchawrab. – Widać, że różne warianty gry obronnej przeciwnika nie sprawiają zawodnikom problemów. Na tej płaszczyźnie zrobiliśmy duży postęp – cieszy się trener Markuszewski. – To miłe zaskoczenie ze strony naszej młodzieży. Mimo młodego wieku nasi wychowankowie toczyli równorzędną walkę z doświadczonymi drużynami z I ligi. Dobrym ruchem było też powierze-

nie roli drugiego trenera rezerw Piotrowi Peździe, który w kryzysowych momentach potrafi wziąć ciężar gry, wspiera młodszych kolegów – mówi prezes Jerzy Witaszek.

Wśród puławskiej młodzieży wymieniane było PGE Vive Kielce jako potencjalny konkurent w walce o półfinał. Los był... bardziej przychylny i zamiast mistrza kraju przydzielił... wice-mistrza Orlen Wisłę Płock. Mecz odbędzie się w sobotę w Puławach o godzinie 18.

Od ćwierćfinału do rywalizacji w PP przystąpi także pierwszy zespół Azotów. Wyjazdowym przeciwnikiem podopiecznych trenera Bartosza Jureckiego będzie Energa Wybrzeże Gdańsk.

Pary 1/4 finału Pucharu Polski (mecze 26-27 stycznia): Azoty II Puławy – Orlen Wisła Płock • Energa Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski/Energa MKS Kalisz – NMC Górnik Zabrze • Gwardia Opole – PGE Vive Kielce.

(GROM)

Ciekawie jest też w niższych ligach

LNBA W weekend pauzowała Konferencja A. Na drugim froncie uwagę przyciąga walka o pierwsze miejsce pomiędzy Symbitem, Mavericks i NoToCo

Najbliżej zwycięstwa w sezonie zasadniczym jest zdecydowanie Symbit. Podopiecznym Sławomira Łątki do zapewnienia sobie pierwszej pozycji wystarczy pokonanie w najbliższej kolejce Venty. Mavericks w niedzielę zmierzy się z NoToCo i wiele wskazuje, że to spotkanie zadecyduje o drugiej pozycji.

Ciekawie wygląda również walka o udział w fazie play-off. W niedzielę zapewnił to sobie Folpak, który pokonał 47:36 Fortepiano. Folpak sukces zagwarantował sobie w trzeciej kwarcie. Wprawdzie zaczęła się ona źle, bo Fortepiano zmniejszył straty do zaledwie punktu. Na jej koniec Folpak wygrywał jednak już aż 38:26. Folpak nie pozwolił już sobie na stratę kontroli nad spotkaniem i wygrał 47:36. Na pochwałę zasługuje zwłaszcza Marcin Ponikowski. Zdobył wprawdzie tylko 4 pkt, ale zebrał aż 11 piłek, z czego 8 w ofensywie. U przegranych warto wspomnieć o Przemysławie Krzysztofiku, który zapisał na swoim koncie 13 „oczek”.

Udział w fazie play-off zapewniło sobie także AT Vision, które roz-



Symbit (białe stroje) jest już bardzo blisko zwycięstwa w Konferencji B

biło Drink Team 63:46. O wyniku przesądziły ostatnie 4 min drugiej kwarty, które AT Vision wygrało aż 14:2. Po zmianie stron dystans pomiędzy obiema drużynami jeszcze się zwiększył, a AT Vision ostatecznie zwyciężyło aż 63:46. Bohaterem meczu był Jarosław Bielecki, zdobywca 26 pkt. Dla po-

konanych 18 pkt zdobył Arkadiusz Turczyn.

Konferencja B: Venta – Auto-Remont Lipert 30:52 • Devils – Symbit 35:66 • Folpak – Fortepiano 47:36 • AT Vision – Drink Team 63:46 • The Reds Antosiewicz.edu – Mavericks 52:70 • NoToCo – Espo-Pszczółka II 59:41.

1.	Symbit	10	19	639:423
2.	Mavericks	10	19	604:393
3.	NoToCo	10	19	424:348
4.	Espo-Pszczółka	10	16	518:486
5.	AT Vision	10	16	491:461
6.	Folpak	10	16	447:456
7.	The Reds	10	15	509:512
8.	Auto-Remont	10	13	455:506
9.	Devils	10	13	390:474
10.	Fortepiano	10	13	386:482
11.	Venta	10	10	344:495
12.	Drink Team	10	10	389:560

Konferencja C: Adley – Akademia HoopLife 21:63 • Bad Boyz – Martex 46:21 • Antyshop.pl – Orlikowe Świry 69:35 • Kouba – Lipa Team Plus 47:27 • NPlay – Bobo Team 0:20 (v.o.) • Winiarnia u Dyszona – The Shooters 53:59. Pauzował: Top Gun.

1.	Bobo Team	10	19	575:359
2.	Bad Boyz	10	19	554:337
3.	Antyshop.pl	9	16	529:396
4.	Martex	9	16	398:354
5.	Kouba	9	15	418:362
6.	Orlikowe Świry	9	14	422:417
7.	Winiarnia	9	13	416:436
8.	HoopLife	9	13	484:457
9.	The Shooters	10	12	401:536
10.	Nplay	9	11	346:366
11.	Top Gun	9	11	314:399
12.	Lipa Team	9	10	331:461
13.	Adley	9	9	246:554

Bilety za karmę

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin już w sobotę rozpocznie rywalizację w ćwierćfinale. Biletem wstępu na mecz z UKS PCM Kościerzyną jest karma dla zwierząt. Żywność można dostarczać już nawet dzisiaj. Liczba biletów jest ograniczona

Nowy termin to spora niespodzianka, ponieważ pierwotnie to spotkanie było zaplanowane na 13 lutego. Ostatni zespół Superligi zmierzy się z mistrzem Polski dwukrotnie w ten weekend – w sobotę zagra w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski, a w niedzielę w lidze. Zdecydowanym faworytem rywalizacji z Kościerzyną są gospodynie, które w rundzie rewanżowej wygrały już dwa spotkania. Najpierw pokonały Start Elbląg, a w sobotę pewnie ograły KPR Ruch Chorzów. – Zarówno w spotkaniu ze Startem, jak i w meczu z Ruchem potrzebowaliśmy zbyt dużo czasu na zbudowanie bezpiecznej przewagi bramkowej nad rywalkami. Mam nadzieję, że podczas kolejnej konfrontacji poprawimy się w tej kwestii. Musimy grać szybciej. Im szybciej będziemy grać, tym mniej błędów będziemy popełniać. Gdy gramy za wolno, robimy dużo niepotrzebnych strat i innego rodzaju pomyłek. Ważne jest też to, by wyciągać właściwe wnioski i uczyć się na błędach. Trzeba też skupiać się na każdym najbliższym meczu i nie wybiegać myślami zbyt daleko w przyszłość – mówi klubowej stronie Mia Moldrup, rozgrywająca Perły. Mecz pucharowy zostanie rozegrany w sali gimnastycznej XXX Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jana Twardowskiego przy ul. Wajdeloty 12 w Lublinie. Jego początek zbyt daleko zaplanowany na godz. 17. Przeprowadzka Perły do innego obiektu jest spowodowana tym, że w sobotę mecz z Miastem Szkła Krosno rozegrają w hali Globus koszykarze TBV Startu Lublin. Trybuny przy ul. Wajdeloty są niewielkie, dlatego klub wpuści na nie jedynie 100 kibiców. Warunkiem zdobycia biletu jest przekazanie karmy dla zwierząt, która jest paczkowana i hermetycznie zapakowana. Żywność trzeba dostarczyć do siedziby klubu mieszczącej się na drugim piętrze hali Globus. Wszystkie zebrane dary zostaną przekazane lubelskiemu schronisku dla zwierząt. Akcja rozpoczyna się dzisiaj o godz. 9.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (22.01), godz. 14
6, 7, 15, 24, 27, 29, 31, 34, 36, 38, 40, 48, 51, 53, 56, 60, 64, 65, 68, 74. Plus 38.
Multi Multi (21.01), godz. 21.40
2, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 17, 23, 29, 30, 40, 46, 48, 49, 64, 65, 71, 75, 80. Plus 15.
Mini Lotto (21.01)
6, 25, 29, 32, 37.
Ekstra Pensja (21.01)
1, 4, 8, 16, 17 – 3.
Kaskada (22.01), godz. 14
1, 2, 4, 5, 7, 8, 10, 14, 15, 22, 23, 24.
Kaskada (21.01), godz. 21.40
2, 5, 6, 9, 10, 13, 16, 19, 20, 21, 23, 24.
Super Szansa (22.01), godz. 14
4, 1, 9, 3, 2, 7, 7.
Super Szansa (21.01), godz. 21.40
2, 1, 4, 8, 4, 4, 0.

Kosmiczna przygoda

GRAMY 29 stycznia swoją premierę będzie miała gra Genesis Alpha One (na PlayStation 4 i Xbox One). Produkcja studia Radiation Blue zabierze graczy w kosmos i obsadzi go roli międzygalaktycznego pioniera. Na pokładzie statku kosmicznego Genesis wyruszymy w długą i niebezpieczną podróż, której celem jest ocalenie ludzkości.

Podczas gry będziemy rozbudowywać i zarządzać naszym statkiem, badać galaktykę poszukując przydatnych zasobów, obcych form życia nowych miejsc, w których mogliby osiedlić się ludzie.



FOT. RADIATION BLUE

Chiński Nowy Rok - Guo Feng

NA SCENIE W czwartek, 24 stycznia, o godzinie 20 w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zaprezentowany zostanie spektakl muzyczny w wykonaniu Pekinńskiej Akademii Tańca: „Chiński Nowy Rok - Guo Feng”.

Spektakl oparty jest w szczególności na utworach miłosnych pochodzących z Księgi Pieśni, powstałej w czasach wczesnej dynastii Zhou i w formie tańca stara się przedstawić barwne życie starożytnych Chińczyków. Pieśni ludowe składające się na „Obyczaje państw” to niezależne historie, które choreogra-



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

fowie Pekinńskiej Akademii Tańca połączyli w jednolitą całość.

Spektakl jest wspólną produkcją Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twór-

czych „Rozdroża” i Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Bilety w cenie 30-50 złotych dostępne w kasie CSK i na stronie spotkaniakultur.com.

DAD

Oscary 2019: „Zimna wojna” z trzema nominacjami

KINO Film „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego nominowano w trzech kategoriach: za najlepszy film nieanglojęzyczny, za najlepsze zdjęcia oraz za najlepszą reżyserię

„Zimna wojna” swoją premierę miała w trakcie 71. Festiwalu Filmowego w Cannes (Złota Palma dla najlepszego reżysera). Film opowiada historię trudnej miłości dwojga ludzi, którzy nie umieją żyć bez siebie, ale równocześnie nie potrafią być razem. W ich role wcielają się Joanna Kulig i Tomasz Kot, a na ekranie partnerują im Agata Kulesza i Borys Szyc.



Wszystko rozgrywa się w latach 50. i 60. minionego wieku w Polsce i Europie. **PAWEŁ PAWLIKOWSKI** jest reżyserem i autorem scenariusza, który napisał wraz z nieżyjącym już Januszem Głowackim przy współpracy z Piotrem Borkowskim.

Za scenografię do filmu odpowiadają Katarzyna Sobalska i Marcel Sławiński. Autorem zdjęć jest Łukasz Żal. Ekipa kręciła nie tylko w Pol-



FOT. KINO ŚWIAT/ŁUKASZ ŻAL

sce, ale również Francji i Chorwacji.

Wczoraj ogłoszono nominacje do tegorocznych Oscarów. W kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny pozostali nominowani to:

- Kafarnaum
- Roma

- Manbiki Kazoku
- Werk ohne Autor

W kategorii najlepsza reżyseria Pawlikowski rywalizuje z:

- Spike Lee - Czarne bractwo. BlackKkKlansman
- Yorgos Lanthimos - Faworyta

- Alfonso Cuarón - Roma
- Adam McKay - Vice

Natomiast w kategorii najlepsze zdjęcia pozostali nominowani to:

- Faworyta
- Roma
- Narodziny gwiazdy
- Werk ohne Autor

A jakie dzieła walczą o statuetkę dla najlepszego filmu? To Czarna Pantera, Czarne bractwo. BlackKkKlansman, Bohemian Rhapsody, Green Book, Faworyta, Roma, Vice i Narodziny gwiazdy.

Nominacje dla najlepszej aktorki otrzymały:

- Yalitza Aparicio - Roma
- Glenn Close - Żona
- Olivia Colman - Faworyta
- Lady Gaga - Narodziny gwiazdy

- Melissa McCarthy - Can You Ever Forgive Me

Kategoria najlepszy aktor:

- Christian Bale - Vice
- Rami Malek - Bohemian Rhapsody
- Viggo Mortensen - Green Book

- Bradley Cooper - Narodziny gwiazdy
- Willem Dafoe - At Eternity's Gate

Aktorka w roli drugoplanowej:

- Amy Adams - Vice
- Marina De Távira - Roma
- Regina King - Gdyby ulica Beale umiała mówić

- Emma Stone - Faworyta
- Rachel Weisz - Faworyta

Aktor w roli drugoplanowej:

- Mahershala Ali - Green Book

- Adam Driver - Czarne bractwo. BlackKkKlansman
- Sam Elliott - Narodziny gwiazdy

- Richard E. Grant - Can You Ever Forgive Me?
- Sam Rockwell - Vice

W sumie najwięcej nominacji - po 10 - zdobyły filmy Faworyta i Roma.

Szanse na 8 statuetek mają zaś Narodziny gwiazdy i Vice.

Tegoroczną, 91. ceremonię wręczenia Nagród Akademii Filmowej zaplanowano na 24 lutego.

kartka z kalendarza 23 stycznia

1831

ustanowiono flagę Belgii

1905

urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński, polski poeta

1909

dokonano oblotu francuskiego samolotu Blériot XI

1927

w Warszawie rozpoczął się I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina

1936

premiera filmu „Dodek na froncie” w reżyserii Michała Waszyńskiego z Adolfem Dymśką w roli głównej

1997

Madeleine Albright jako pierwsza kobieta została sekretarzem stanu USA

1998

premiera filmu „Młode wilki” w reżyserii Jarosława Żamojdy

2011

na Wielkiej Krokwi w Zakopanem Kamil Stoch wygrał swój pierwszy w karierze konkurs Pucharu Świata

98

tyle powstało odcinków (w pięciu sezonach) serialu „Drużyna A”. 23 stycznia 1983 roku amerykańska stacja NBC wyemitowała pierwszy z nich